

Wydawnictwo Miejskie

GAZETA
ŚREMSKA

M

krainie

reniferów

i świętego Mikołaja





*Wszystkiego najlepszego
życzy
Redakcja*

W numerze grudniowym:

**Ograniczenia kształtują dochody
Projekt budżetu '98 komentują K.
Łożyński, M. Łagoda..... 2**



PREZENTY 12



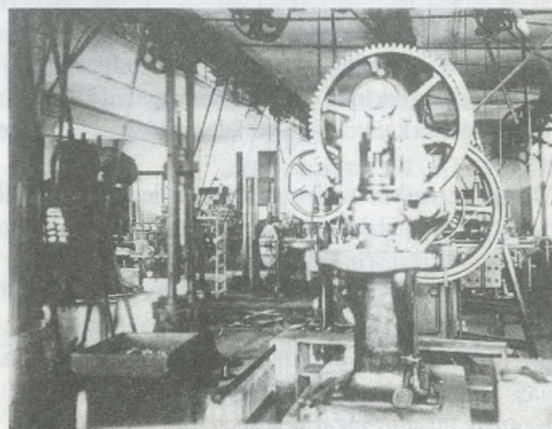
**Z działalności Towarzystwa Opieki
nad Zwierzętami 14**



**Walczymy ze zbędnymi
kilogramami! 16**



**W krainie reniferów i św.
Mikołaja 20**



**DLACZEGO POWSTAŁY ZEGARY
MECHANICZNE 28**

Ograniczenia kształtują dochody

Projekt budżetu '98 komentują K. Łożyński, M. Łagoda,
Zarząd Miejski zaproponował Radzie Miejskiej projekt budżetu wpisując się w program rozwoju gminy na lata 1995–98, w którym zawarto główne zasady kształtowania dochodów kasy miejskiej oraz podstawowe kierunki wydatkowania pieniędzy publicznych i priorytety inwestycyjne prowadzące do rozwoju gminy.

Jak co roku można stwierdzić, że pieniędzy w planowanym budżecie gminy jest mało. Pod tym względem nadchodzący rok budżetowy zasługuje na określenie - szczególnie niekorzystny. Wynika to z kilku powodów rzutujących na jego możliwości, zwłaszcza ograniczenia w planowaniu i realizowaniu dochodów.

Nastąpiło niedoszacowanie subwencji oświatowej, co oznacza, że miasto musi dołożyć do funkcjonowania szkół podstawowych ze swojej kasy około 1 mln złotych, nie licząc inwestycji szkolnych, które zamierzamy prowadzić.

Od 1 stycznia 1998 roku będzie zmieniony system opodatkowania środków transportowych, dlatego gmina uzyska bezpośrednio z tego tytułu około 1 mln złotych mniej niż w roku bieżącym, zaś subwencja drogowa, której przeznaczeniem będzie zrekomensowanie tych strat wyniesie zaledwie 541 tys. złotych. Faktycznie więc wyrównanie skutków zmiany systemu opodatkowania środków transportowych (włączenie podatku w cenę paliwa) nastąpi w połowie. Liczymy na to, że w budżecie państwa na rok 1998 będą ujęte dodatkowe kwoty na podwyższenie subwencji drogowej.

Trzecim poważnym ograniczeniem jest zmniejszenie subwencji ogólnej. W roku bieżącym gmina otrzymała 300 tys. złotych, a na rok nadchodzący przewiduje się wysokość subwencji 177 tys. złotych. Za brakującą kwotę 130 tys. zł można by np. ułożyć chodniki na odcinku od LOK-u do budynku Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego. Uzmysławia to skalę brakujących pieniędzy.

W roku bieżącym budżet gminy otrzymuje 16% środków wpływających do budżetu państwa z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych. Wiadomo, że zaplanowane kwoty nie wpłyną i w związku z tym budżet gminy będzie poszkodowany o kilkaset tysięcy złotych. W roku przyszłym poniższe przychody wzrosną do 17%, jednak dotychczasowa praktyka rodzi poczucie dużej niepewności co do wielkości wpływów z tego tytułu.

Istotnym utrudnieniem w gospodarowaniu środkami publicznymi jest to, że subwencja drogowa nie spłynie tak jak podatek od środków transportowych do 15.02. a dopiero 31.05. oraz druga rata zamiast do 15.09. - 31.10.1998 roku.

Planuje się wzrost wysokości podatków lokalnych o kilka-nastie procent: np. podatek rolny - 7%, od nieruchomości 15%.

Wpływy z podatku od środków transportowych zależą będą od ilości wykupionego paliwa, co przełoży się na wielkość subwencji drogowej. Trzeba zwrócić uwagę na fakt, że dochody własne gminy realizowane są z mniejszym błędem niż te z budżetu państwa. Zważywszy, że prawie 40% budżetu gminy to dochody z subwencji i dotacji (budżet państwa), to zrozumiała staje się niepewność sytuacji. Pokazuje to również, że zawęża się udział środków własnych samorządów na rzecz środków pochodzących z budżetu państwa. Tym samym zmniejsza się samodzielność samorządów.

Określając tytuły wydatków rozpoczęliśmy od podstawowych, warunkujących życie miasta.

Przeznaczono właściwe kwoty na racjonalne funkcjonowanie organizmu miejskiego. Przykładowo: zielen miejska będzie utrzymywana za te same środki finansowe co w roku bieżącym, na oświetlenie proponuje się wzrost 9%, oczyszczanie miasta będzie kosztowało więcej o 28% w związku z koniecznością sprzątania wszystkich dróg gminnych.

Dotacje do szkół i przedszkoli utrzymano na poziomie zapewniającym ich normalne funkcjonowanie. Istotną część w tych wydatkach bieżących stanowią płace i pochodne, gdzie przyjęto wzrost o 13,5%.

Na remonty szkół przeznaczono dwa razy więcej środków finansowych niż w roku bieżącym, co jest niezbędne wobec załegłości budowlano-remontowych w budynkach szkolnych.

W budżecie ujęto inwestycje, które muszą być wykonane z racji wcześniej podjętych zobowiązań. Są to: miejska oczyszczalnia ścieków, infrastruktura strefy gospodarczej Nochowo, wodociąg Zbrudzewo, obiekt sportowy na ulicy Staszica, telefonizacja prawobrzeżnej części gminy.

Proponując kolejne tytuły inwestycyjne przyjęto zasadę wyboru inwestycji, które mają szansę dofinansowania z budżetu państwa lub innych źródeł. Zależy nam bardzo na zastosowaniu mechanizmu zwielokrotnienia środków pochodzących z kasy miejskiej. Przykładem działania tego mechanizmu jest przeznaczenie 100 tys. zł na budowę kolejnego budynku TBS, która to

kwota stanowi kilka procent całkowitego kosztu inwestycyjnego, ale jest niezbędna dla zainicjowania procesu budowlanego.

Na podobnym poziomie jak w roku 1997 zachowano kwoty wydatków na dofinansowanie śremskich stowarzyszeń działających w ramach zadań własnych w obszarach kultury, sportu, opieki społecznej. Zarząd podjął przygotowania do zmiany systemu dotacji na system kontraktowania ściśle określonej sfery usług.

Zgodnie z nowelą ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi o 25% zwiększa się środki na realizację gminnego programu profilaktyki i przeciwdziałania alkoholizmowi. Zarząd Miejski ma zamiar rozszerzyć ten program na kolejne inicjatywy.

Strukturę wydatków budżetowych (projekt na 1998 r.) na tle kilku poprzednich lat ilustruje poniższe zestawienie:



Jeżeli gmina uzyska dodatkowe środki na szkolnictwo podstawowe i wyższą subwencję drogową, wydatki nie zmieniają się, jedynie zmaleje niedobór budżetu.

Finansowanie deficytu

W celu sfinansowania niedoboru budżetu w wysokości około 6,5 mln zł oraz zabezpieczenia spłaty rat kapitałowych zaciągniętych do tej pory kredytów i podpisanych umów pożyczki Zarząd Miejski wystąpił z ponownym wnioskiem do Naczelnego Funduszu Ochrony Środowiska w Warszawie o przyznanie kredytu preferencyjnego w kwocie 3,8 mln zł na rozbudowę miejskiej oczyszczalni ścieków. W listopadzie br. podpisano umowę kredytową na sfinansowanie oczyszczalni ścieków w kwocie 3 mln. złotych z Kredyt Bankiem SA Oddział w Poznaniu. Kredytodawcę wyznaczono w trybie negocjacji z zachowaniem konkurencji

	1994 %	1995 %	1996 %	1997 %	1998 %
				projekt budżetu	
Inwestycje	31,6	29,0	30,4	35,6	41,9
Opieka społeczna	27,7	35,0	32,1	32,7	27,3
„Życie miasta”	18,4	13,3	13,3	11,0	11,0
Kultura i sport	8,9	9,1	11,0	8,0	7,7
Administracja	12,0	12,4	13,0	11,3	11,1
Inne	1,3	1,1	0,2	0,6	1,0
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Szkolnictwo podstawowe	—	—	32,6	27,0	27,6
Ogółem:	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Podział wydatków budżetu na powyższe grupy jest dość umowny, jednakże stosowano te same kryteria, grupując poszczególne kwoty. Przykładowo pojęcie inwestycji należy rozumieć szeroko, tzn. nowe obiekty gminne, planowanie przestrzenne, wykopy gruntów, promocje gminy, itp.

Podkreślić należy, że grupa „Opieka społeczna” zawiera całość wydatków Ośrodka Pomocy Społecznej, dodatki mieszkaniowe, dotacje na prowadzenie przedszkoli i żłobka.

Podobnie jak w roku 1997 wysoki udział inwestycji spowodowany jest koniecznością wykonania znacznego zakresu robót w ramach rozbudowy i modernizacji oczyszczalni ścieków.

po otrzymaniu właściwej zgody od Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych.

Pozostałą część niedoboru budżetowego Zarząd Miejski proponuje pokryć pożyczkami preferencyjnymi, a w ostateczności kredytami komercyjnymi.

Podjęto kroki przygotowujące ewentualną emisję obligacji komunalnych. Opracowano wstępną analizę opłacalności tego sposobu pozyskiwania środków finansowych i jego konsekwencje w czasie. Jest kilka symulacji emisji obligacji oraz ich spłaty w okresie 6 lat. Ostateczna decyzja w tej sprawie zależeć będzie od rozwoju sytuacji finansowej gminy.

Zanotował M. KONDZIELA

Panu Jarosławowi Michałowiczowi prezesowi Stowarzyszenia Abstynentów „Kotwica” w Śreмі składamy gratulacje z okazji przyznania mu Nagrody Ministra Pracy i Polityki Socjalnej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie pomocy społecznej.

Redakcja

Więcej informacji na temat działalności Stowarzyszenia w styczniowym numerze.

Trzy pytania

Jakie wydarzenia w mijającym 1997 roku były dla Pana (Pani) najważniejsze w życiu kraju, Śremu i życiu osobistym. O odpowiedzi na te pytania poprosiliśmy:

Burmistrza Andrzeja Ratajczaka

Wiceburmistrza - Krzysztofa Łożyńskiego

Przewodniczącego Rady Miejskiej - Jerzego Stępień

Kierownika Urzędu Rejonowego - Antoniego Zielińskiego

Dyrektorkę Śremskiego Ośrodka Wspierania Małej Przedsiębiorczości - Marię Stefaniak

Dyrektora Rejonu Telekomunikacji w Śremie - Bogusława Bajońskiego

Dyrektora Banku PKO BP - Grzegorza Wybieralskiego

Kierownika Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego - Adama Lewandowskiego



Andrzej Ratajczak

W życiu kraju

Niewątpliwie wrześniowe wybory parlamentarne były najważniejszym wydarzeniem. Rokuje to dobrze dla sprawy wzmocnienia samorządów.

Równie istotną sprawą jest lepsza współpraca z zachodnimi partnerami.

W życiu miasta :

Zakończenie remontu mostu. Cała trasa mostowa (ul. Kilińskiego) zapowiada się imponująco. To będzie miało niewątpliwie wpływ na polepszenie komunikacji w mieście.

Budowa linii wysokiego napięcia 110 kV doprowadzona do GPZ w Nochowie.

Dzięki temu Śrem będzie miał wystarczającą ilość energii.

Rozmowy prowadzone z firmą REHAU zakończone sukcesem (realizacja budowy firmy przewidziana jest w II kwartale 1998 r.). Firma da zatrudnienie 250 osobom.

W życiu osobistym

Sukcesy i sprawy, które udaje mi się pozytywnie rozwiązać pełniąc funkcję burmistrza wpływają na dobre samopoczucie i dostarczają mi osobistą satysfakcję.

Na Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok życzę pomyślności, zadowolenia i optymizmu. Wiary w lepsze jutro.

Krzysztof Łożyński

1. Najważniejszym wydarzeniem w skali kraju, było zwycięstwo PRAWICY w wyborach.

Wiążę duże nadzieje na kontynuowanie reformy państwa tzn. powstanie powiatów i regionów. Jestem przekonany, że podejmowanie decyzji o wydatkowaniu środków publicznych powinno być jak najbliżej zainteresowanych, natomiast stolica powinna zajmować się polityką zagraniczną, wojskiem i problemami Polski jako całości. Liczę na racjonalne reformy służby zdrowia i ubezpieczeń społecznych.

2. Istnieje paradoks, ponieważ wprowadziliśmy w życie szereg inwestycji często bardzo kosztownych, co niestety nie jest zauważane przez ogół mieszkańców. Natomiast najczęściej kontrowersje budził sposób remontu mostu i ul. Kilińskiego. Jednak było to przedsięwzięcie, na które mieliśmy minimalny wpływ. Jestem bardzo zadowolony, że za kilka miesięcy w istotny sposób polepszy się komunikacja w mieście.

3. Najważniejszym wydarzeniem był ślub syna i wszystkie związane z tym radości oraz zmiany w życiu rodziny. Życzylbym wszystkim ŚREMIANOM podobnych pozytywnych przeżyć w nadchodzącym roku.

Jerzy Stępień

1. Dwa wydarzenia, wedle mojej oceny, w mijającym roku zdominowały życie kraju.

Pierwsze to tragiczna w skutkach powódź, która z jednej strony w dramatyczny sposób ujawniła słabość naszych struktur państwowych, z drugiej zaś była powodem do spontanicznej wielkiej akcji pomocy na rzecz powodzian.

Drugim wydarzeniem o wielkim znaczeniu były wrześniowe wybory parlamentarne w wyniku których nastąpiła zmiana układu rządzącego. Myślę, że zwłaszcza dla ludzi związanych z samorządem terytorialnym może mieć to wielkie znaczenie, jako że obecna koalicja jako jeden z priorytetów stawia właśnie sprawy wzmocnienia samorządów.

2. Oczywiście tym co najbardziej nas mieszkańców Śremu zajmowało był długotrwały remont naszego mostu.

Na szczęście mamy to już za sobą i składam wielkie podziękowania dla mieszkańców za cierpliwość w znoszeniu związanych z tym uciążliwości.

Drugim wydarzeniem wartym podkreślenia jest oddanie do eksploatacji nowego wysypiska odpadów komunalnych w Mateuszewie, co rozwiązuje problem składowania odpadów na sporo najbliższych lat.

3. W moim życiu niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem był udział w wyborach parlamentarnych.

To była niepowtarzalna okazja do przyjrzenia się z bliska tzw. „kuchni politycznej” jak również okazja do zdobycia nowych doświadczeń.

Korzystając z okazji raz jeszcze pragnę podziękować wszystkim mieszkańcom Śremu i rejonu, którzy oddali na mnie swoje głosy.

Antoni Zieliński

Najistotniejszym wydarzeniem w roku 1997 były dla mnie: w Polsce - pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II po ojczyźnie a w tym „Hołd górali polskich”

- tragiczne w skutkach powódź i trwający nadal dramat powodzian
- wybory parlamentarne, wygrane przez AWS w Śremie i rejonie

- ożywienie gospodarcze zatem spadek bezrobocia (11,1% w styczniu do 7% w październiku) stopa bezrobocia
- prace nad strategią Unii Gospodarczej Gmin Brodnicy, Czempinia, Dolska, Kórnik, Książa i Śremu.
- uroczyste obchody rocznicy 200 lecia powstania Mazurka Dąbrowskiego
- spontaniczne akcje pomocowe dla powodziarzy organizowane przez osoby i podmioty pozarządowe w rodzinie
- uczestnictwo w gnieźnieńskim spotkaniu z Ojcem Świętym.
- złoty Jubileusz małżeński Rodziców mojej żony.

Maria Stefaniak

1. Najważniejszą sprawą były wybory. Druga, niezwykle ważna sprawa, to prowadzone rozmowy przybliżające wejście do Unii Europejskiej, trzecia sprawa to Pakt Północno-Atlantycki. Negatywne wydarzenia to: powódź, która dotknęła nasze państwo, wzrost importu nad eksportem, a trzecia sprawa to zatrzymanie się wskaźnika produktu krajowego brutto, który od 2 lat właściwie się nie zmienia i zachowuje raczej tendencję spadkową. Jest to wskaźnik niepokojący dla naszych obywateli.

2. Obserwujemy wzrost zarejestrowanych podmiotów nad wyrejestrowanymi. Zaczyna się zwyzka. Uzyskanie następnych transzy na rozwój małej przedsiębiorczości. W tej chwili mamy (200 tys. dolarów) czyli 720 tys. złotych.

- Wyróżnienie w konkursie „Euromiasto”. Celem konkursu było wyłonienie miasta, w którym podejmowane są najbardziej efektywne działania zmierzające do osiągnięcia celów formułowanych przez Europejską Kartę Miejską przyjętą przez Kongres Władz Lokalnych i Regionalnych przy Radzie Europy.

3. Ukończyłam w tym roku Podyplomowe Studium Organizacji i Zarządzania Przedsiębiorczości uzyskując międzynarodowy certyfikat. Prócz tego wszystkie sukcesy ośrodka dostarczają mi osobistej satysfakcji. Sądzę, że za jakiś czas społeczeństwo naszego miasta doceni dobrodziejstwo funkcjonowania ośrodka.

Życzę wszystkim mieszkańcom ŚREMU wszystkiego co najlepsze w życiu osobistym i zawodowym i żeby spełniły się wszystkie oczekiwania, marzenia. Życzę wszystkim, aby uzyskali pewien poziom statusu społecznego, by wzrosły ich dochody. Aby rozwijała się gospodarczo nasza gmina, bo to jest motor wzrostu gospodarczego, wzrostu naszego życia.

Bogusław Bajoński

1. Jeśli chodzi o Naród i o Polskę, to najważniejszym wydarzeniem w mijającym 97 roku było zjednoczenie sił patriotycznych w Polsce. Było to wygranie wyborów parlamentarnych przez obóz posierpniowy, szansa i nadzieja na zbudowanie silnego, niepodległego Państwa na następne 1000 lat.

2. Jeżeli chodzi o Śrem, to nie zauważyłem jakiegoś szczególnego sukcesu. Władza lokalna przez kolejny rok - co z przykrością stwierdzam - prezentowała marazm. Brak efektów pokrywała propagandą sukcesu. Nie wszystko jednak - i całe szczęście - zależało od umiejętności i kultury władzy. Stąd, życie toczyło się w miarę normalnie.

3. Prywatnie, to w 97 roku, syn zdał maturę i został studentem Politechniki Poznańskiej. W pracy, 1997 rok potwierdził, że mam wspólnych pracowników. Rejon Telekomunikacji Śrem, którym kieruję,

zakończy bowiem rok kolejnym sukcesem - bardzo dużym przyrostem liczby klientów.

Zbliża się rok 1998, który będzie przełomowym. Życzę więc wszystkim Państwu zdrowia, pracy i dobrych zarobków; Śremowi i Gminom sąsiednim życzę powiatu śremskiego, a Polsce reform i zbudowania solidnych fundamentów na wieki.

Szczęść Boże wszystkim - na Boże Narodzenie i na Nowy Rok.

Grzegorz Wybieralski

W życiu narodu:

- pielgrzymka Ojca Świętego do ojczyzny i wypływająca z niej nauka

- wybory parlamentarne, w wyniku których powstał rząd złożony z AWS i Unii Wolności, z którym wiąże nadzieję na dokończenie reform zapoczątkowanych przez rząd T. Mazowieckiego.

W życiu miasta:

- dla mnie, na dzisiaj jest to głównie związane z funkcjonowaniem Oddziału PKO BP, którym kieruję.

Z tego punktu widzenia najważniejszym wydarzeniem było uruchomienie nowej siedziby oddziału przy ul. Mickiewicza 85.

Jako dla mieszkańca, ważną rzeczą był remont mostu. Mam nadzieję, że zrobiony dobrze na wiele lat.

W życiu osobistym:

najstarsza córka zdała egzaminy i rozpoczęła naukę w szkole średniej (L.O. Śrem), najmłodsza córka rozpoczęła naukę w pierwszej klasie szkoły podstawowej, a cała rodzina przeprowadziła się do nowego domu, z czym związana była między innymi zmiana szkoły dla średniej córki.

Korzystając z okazji pragnę złożyć Redakcji i Czytelnikom Gazety najserdeczniejsze życzenia z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności w Nowym 1998 Roku.

Adam Lewandowski

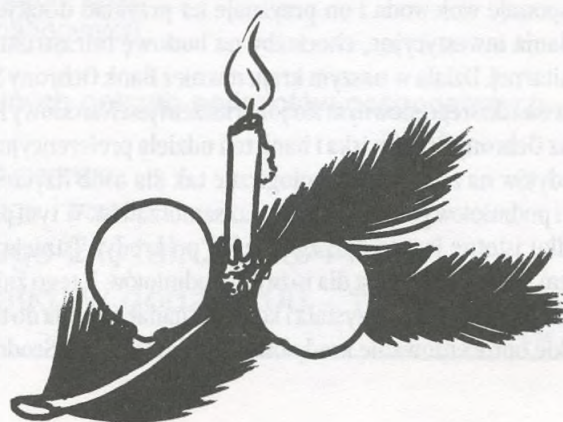
1. Najważniejszym wydarzeniem obecnego roku były wybory do Sejmu i Senatu, a z tym wiąże się zmiana rządu i sposób zarządzania.

2. W sferze gospodarczej remont trasy mostowej - utrudniał nam codzienne życie, ale spowoduje poprawę ruchu drogowego.

W sferze społecznej dobrze rozwijająca się współpraca placówek szkolnych z instytucjami kultury i opieki społecznej.

3. Umiejętność organizacji czasu w ciągu dnia w myśl zasady „im mniej czasu tym bardziej należy go zorganizować”. Zdrowie rodziny i własne oraz wspaniałe wakacje.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzę wszystkim zdrowia, spokoju myśli, satysfakcji z wykonywanej pracy - aby dane było nam wspominać czas miniony tego roku z ogromną satysfakcją.



Skąd pieniądze na ochronę środowiska?

Wiele się mówi o ochronie środowiska w naszej gminie, a kilka inwestycji z tym związanych opisywaliśmy nawet na naszych łamach. Mam na myśli na przykład plany modernizacji oczyszczalni ścieków czy instalację odpylającą na żeliwniakach w Odlewni Żeliwa „Śrem” S.A. Mało uwagi poświęcaliśmy jednak kosztom tych przedsięwzięć, a jest to przecież sprawa kluczowa, bez której nie może być mowy o jakichkolwiek inwestycjach. Nasuwa się więc proste pytanie: „Jakie są źródła finansowania ochrony środowiska w gminie Śrem?”, na które odpowiedzi udzielił mi Zastępca Kierownika Wydziału Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego Radosław Łucka.

„Najważniejszym źródłem finansowania ochrony środowiska jest budżet gminy. Obok tego dysponuje się również środkami z Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska. Na nim gromadzone są wpływy z tytułu opłat i kar za korzystanie ze środowiska przez zakłady i instytucje znajdujące się na terenie gminy. Z tej puli pieniędzy Gminny Fundusz otrzymuje tylko 10%. Pozostałe 90% zabiera bowiem Fundusz Wojewódzki, który z kolei sobie zostawia 60% z otrzymanej sumy, a 40% odsyła na Fundusz Narodowy. Budżet gminy i Gminny Fundusz stanowią więc dwa źródła finansowania ochrony środowiska, które gmina ma bezpośrednio do dyspozycji. Natomiast do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu należy co roku występować z wnioskami o dofinansowanie takiego czy innego zadania. Fundusz najczęściej raz w roku rozdziela posiadane środki pomiędzy gminy w danym województwie. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska w Warszawie finansuje z kolei większe zadania, głównie priorytetowe ze względu na wielkość inwestycji, potrzebne nakłady, znaczenie. Stamtąd także można niekiedy uzyskać dla gminy środki finansowe. Wymienione wyżej fundusze są instytucjami finansującymi wyłącznie szeroko rozumianą ochronę środowiska.

Istnieje jednak jeszcze cały szereg innych źródeł w postaci chociażby budżetu państwa, to znaczy części budżetu, którą dysponuje wojewoda i on przyznaje na przykład dotacje na zadania inwestycyjne, chociażby na budowę infrastruktury sanitarnej. Działa w naszym kraju również Bank Ochrony Środowiska, którego głównym akcjonariuszem jest Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i bank ten udziela preferencyjnych kredytów na zadania proekologiczne tak dla osób fizycznych jak i podmiotów gospodarczych oraz samorządów. W tym przypadku istotne jest to, kto zgłasza się po kredyt. Istnieją bowiem różne rodzaje ulg dla różnych podmiotów. Z tego źródła gmina Śrem często korzystała i korzysta nadal. Skłania do tego niskie oprocentowanie kredytów w Banku Ochrony Środowi-

ska, już od 8%, w zależności od rodzaju zadania i wielkości kredytu, podczas gdy kredyty komercyjne są na dość wysokim poziomie oprocentowania, w granicach 27%. Istnieje również wiele różnego rodzaju fundacji. Wspierają one głównie inwestycje proekologiczne na terenach wiejskich np.: Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Fundacja Rozwoju Wsi Polskiej, Polsko - Niemiecka, Fundacja Zaopatrzenia Wsi w Wodę, Ekofundusz. Ten ostatni udziela pomocy finansowej na zadania w ochronie środowiska dysponując środkami z umorzeń długów Polski w stosunku do krajów zachodnich. Tamte państwa zgodziły się na umorzenie długów pod warunkiem, że przeznaczymy je na ochronę środowiska. Chodzi tu jednak tylko o niektóre zadania i tylko na pewnych obszarach kraju. Śrem akurat nie kwalifikuje się do tego, natomiast z pozostałych źródeł korzysta się co roku.”

Następną sprawą jaką poruszyłem w rozmowie z R.Łucką to nagroda dla gminy Śrem w konkursie na najbardziej ekologiczną gminę w kraju i ewentualny wpływ tego sukcesu na dalsze finansowanie przedsięwzięć w zakresie ochrony środowiska. Okazuje się, że w ostatnich latach miały co prawda miejsce pewne drobne zmiany w przepisach związanych z finansowaniem przedsięwzięć w zakresie ochrony środowiska, jednak zmiany te dotyczą wszystkich gmin, a nasza śremska z racji wygrania owego konkursu nie jest traktowana inaczej, oczywiście poza otrzymaniem nagrody. Środki z nagrody gmina otrzymała na początku 1995 roku, chociaż sam konkurs dotyczył oceny działań samorządu w latach 1991 - 93 i właśnie za dokonania z tego okresu otrzymano nagrodę. Konkurs został więc rozstrzygnięty z opóźnieniem. Ostatecznie wpłynęło półtora miliarda starych złotych, które zostały przeznaczone na budowę kanalizacji sanitarnej w Nochowie. Nie były to więc duże środki, zważywszy, że np.: na modernizację oczyszczalni potrzeba około 9-10 mln PLN, czyli 90 - 100 mld starych złotych. Nagroda ta miała być wyższa, ale na początku doszło do

pewnych niesnasek, bo okazało się, że główny sponsor imprezy nie ma tyle pieniędzy ile obiecał.

Postanowiłem również zapytać mojego rozmówcę właśnie o finansowanie wspomnianej modernizacji oczyszczalni.

W przypadku tego zadania występowało o pomoc finansową do kilku źródeł. W tej chwili obok budżetu gminy, budżet Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska, uzyskano pomoc z Wojewódzkiego Funduszu w kwocie 400 000 PLN, które już otrzymano. Wystąpiono także do Narodowego Funduszu, ale odmówiono tam w tym roku pomocy z uwagi na powodzie na południu Polski i konieczność wydatkowania dużych sum na przywrócenie urządzeń, które tam istniały, a zostały zniszczone np.: oczyszczalnie, wysypiska, kanalizacja. Poza tym, Fundusz w tym roku ma bardzo małą pulę pieniędzy w stosunku do lat ubiegłych. Zwrócono się też o pomoc do Fundacji Polsko-Niemieckiej, ale pomimo braku odpowiedzi na piśmie, nieoficjalnie wiadomo, że najprawdopodobniej też będzie odmowa. Fundacja wspiera bowiem głównie tereny przygraniczne. Poza tym, powodzie miały miejsce także w tych regionach, więc pewnie tam właśnie popłynę więcej pieniędzy. Na razie, nie ma w pełni zabezpieczonych środków na to, aby zapewnić do końca modernizację oczyszczalni. Dlatego gmina zorganizowała zamówienie publiczne o kredyt komercyjny. W razie niemożności pozyskania korzystniejszych źródeł na sfinansowanie inwestycji wydatki te będą pokrywane właśnie z tego kredytu. Takie zamówienia publiczne zostało już zrealizowane i podpisano umowę kredytową z bankiem, który przedłożył najkorzyst-

niejszą ofertę. Z tego skorzysta się w zależności od powstałych niedoborów finansowych. Jeżeli uda się w międzyczasie pozyskać środki niżżej oprocentowane np.: dodatkowe pieniądze z Województwa Funduszu, z Banku Ochrony Środowiska czy też z Narodowego Funduszu, to mniej środków zostanie wykorzystanych z kredytu komercyjnego. Traktowany jest on awaryjnie, z przeznaczeniem na sytuację, kiedy nie znajdują się inne pieniądze.

W pewien pośredni sposób z tematem finansowania ochrony środowiska wiąże się również sprawa modernizacji w Odlewni Żeliwa, która do tej pory była jednym z zakładów wnoszących największe opłaty za korzystanie ze środowiska. Po wspomnianej modernizacji wysokość owych opłat zostanie zweryfikowana, w zależności od stopnia uciążliwości dla środowiska.

Podsumowując wszystkie te problemy zauważa się, że pozyskiwanie środków na cele proekologiczne nie jest łatwe. Zdaniem R. Łucki staje się nawet coraz trudniejsze, w związku ze wzrostem zapotrzebowania na kosztowne inwestycje, jak i swoistą konkurencją między podmiotami, które zabiegają o dotację lub kredyty.

*opracował Paweł FISCHER
na podstawie rozmowy
z Zastępcą Kierownika Wydziału
Rolnictwa i Ochrony Środowiska UM
Radostawem Łucką*

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w Poznaniu

Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Śremie
ul. Sikorskiego 21 (budynek po byłym POM-ie)

organizuje kursy i szkolenia:

- ☐ komputerowe dla dzieci, młodzieży i dorosłych (trzy stopnie),
- ☐ krawieckie 3-letnie,
- ☐ sekretarek - asystentek szefa,
- ☐ językowe dla początkujących,
- ☐ minimum sanitarnego,
- ☐ z zakresu BHP i ochrony p. poż. na zlec. zakładów pracy i osób prywatnych,
- ☐ spawania elektrycznego, gazowego i w osłonie CO₂,
- ☐ kierowców wózków akumulatorowych i spalinowych,
- ☐ palaczy kotłów centralnego ogrzewania,
- ☐ inne kursy i szkolenia wynikające z aktualnych potrzeb podmiotów gospodarczych.

oraz przyjmuje zapisy:

- ☐ do rocznego zaocznego studium informatycznego,
- ☐ do rocznego zaocznego studium marketingu i biznesu.

OKZ w Śremie, ul. Sikorskiego 21, tel. 28-35-445
w dniach: od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 15.00

RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTER SKARBU PAŃSTWA

Minister Skarbu Państwa, działając w imieniu Skarbu Państwa, zgodnie z art. 33 ust. 1 Ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. nr 118, poz. 561 z późniejszymi zmianami), **zaprasza do rokowań wszystkie podmioty zainteresowane nabyciem nie mniej niż 10% akcji Spółki.**

Odlewnia Żeliwa „Śrem” Spółka Akcyjna w Śremie

Prywatyzacja Odlewni Żeliwa „Śrem” S.A. ciąg dalszy

Tytuł tego artykułu oznacza, że nastąpił dalszy ciąg procesu prywatyzacji odlewni, i w związku z tym również nasza gazeta, chcąc nadążyć za biegiem wypadków, także kontynuuje opis prywatyzacji zaczęty w lutowym numerze. W poprzednim artykule na ten temat zamieściliśmy informacje o wstępnym etapie prywatyzacji, czyli o przekształceniu Odlewni Żeliwa w Śremie w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa oraz o wytypowaniu przez ministerstwo w drodze przetargu firmy doradzającej mu w tym procesie. Firma ta przeprowadziła szereg analiz, które otrzymał minister. Pisaliśmy również o tym, jaką metodę prywatyzacji może wybrać minister, jacy mogą być ewentualni udziałowcy i jak to się może odbić na zakładzie, jego pracownikach. Oprócz jednak faktów, które miały miejsce, zamieściliśmy wiele przypuszczeń i domniemań, ale nie muszą się sprawdzić. Teraz jednak niektóre sprawy, które były dotychczas w planach, stały się faktami dokonanymi.

Wiadomo już jaką metodę prywatyzacji wybrał Minister Skarbu, jest nią forma „publicznego zaproszenia do rokowań”. Polega ona na tym, że ogłasza się owo „zaproszenie do rokowań” w kilku ustalonych, renomowanych gazetach ogólnopolskich np.: w Rzeczpospolitej. Ewentualni kandydaci na udziałowców mogli zgłaszać swoje oferty w ministerstwie do 4 września bieżącego roku wraz z odpowiednimi dokumentami. Nie wiadomo ile było tych zgłoszeń. Znamy tylko trzy firmy, które zostały z tego grona wytypowane do drugiego etapu prywatyzacji. Jest to: Centrozap z PKO S.A. jako jedna grupa kapitałowa, Exbud z Kielc i amerykańska firma „Atchison Casting” corporation. Minister kierował się w doborze tych firm w zasadzie własnym uznaniem, ale niewątpliwie wpływ miała na to firma konsultingowa, która działa w pewnym sensie w jego imieniu, wypracowując mu opinie o kandydatach na udziałowców.

W drugim etapie firmy mają złożyć ostateczne oferty. Mają one już szerszy dostęp do materiałów dotyczących odlewni, związanych chociażby z sytuacją finansową. Przedstawiciele Centrozapu i PKO byli już w odlewni. Mogli pozyskać dodatkowe informacje o zakładzie. Jest to firma powstała z byłej Centrali Handlu Zagranicznego. Centrozap współpracuje często z odlewnią, która za jego pośrednictwem handluje odlewami. Centrozap jest więc firmą handlową. Zajmuje się handlem odlewami i innymi towarami oraz ich eksportem. W ostatnim tygodniu listopada wizytę w odlewni miała złożyć firma Exbud. Jest to firma związana z budownictwem. Na początku grudnia natomiast ma pojawić się przedsta-

wiciel firmy amerykańskiej. Jest to firma, która związana jest z przemysłem metalowym. Po tych wszystkich wizytach już w pierwszej połowie grudnia upływa termin złożenia oferty ostatecznej. Następnie minister rozpatrzy, które z tych firm wybierze, jedną lub więcej. W sumie istniałaby możliwość podziału udziałów na trzy firmy, ale domyślać się można wyboru tylko jednej z nich, ponieważ wszystkie trzy są zainteresowane posiadaniem całego pakietu udziałów. Po tym etapie można się spodziewać około miesiąca, może trzech, na przeanalizowanie ofert przez Ministra Skarbu. Nie wiadomo jeszcze, czy nowy rząd nie wprowadzi jakichś zmian w polityce prywatyzacyjnej.

Gdy minister ostatecznie wybierze którąś z tych trzech firm lub wszystkie trzy, zostaną podpisane umowy dotyczące przyszłych inwestycji w zakładzie, ochrony środowiska oraz pakiet socjalny. Przed podpisaniem tych umów dochodzi do negocjacji, w których czasami będzie brał udział również zarząd Odlewni, a przy podpisywaniu pakietów socjalnych na pewno związki zawodowe. Środki, które wpłyną od przyszłego udziałowca zasilą przede wszystkim budżet państwa. W pewnej części mogą one zostać przeznaczone także na inwestycje produkcyjne, technologiczne czy związane z ochroną środowiska.

Przypomnieć należy także, że wyżej wspomniane firmy ubiegają się tylko o 70% akcji Odlewni Żeliwa „Śrem” S.A., bowiem 15% przeznaczone jest dla pracowników, 10% na zasilenie systemu ubezpieczeń społecznych, a 5% na cele reprivatyzacji.

Należne 15% akcji pracownicy otrzymają za darmo. Będą podzieleni na 7 grup, w zależności od stażu pracy. Większość pracowników odlewni ma dość duży staż pracy, więc generalnie ponad połowa znajdzie się w jednym przedziale dla pracowników ze stażem ponad 20 lat. Pozostałe grupy są już o wiele mniejsze. Akcje nie posiadają jeszcze wartości rynkowej. Ich nominalna wartość wyniesie 10 PLN jedna, a średnio pracownicy otrzymają po 100. Akcje pracownicze będą zdeponowane przez 2 lata i w tym okresie nie będzie można nimi obracać. Po upływie dwóch lat ustali się dopiero ich cena rynkowa.

*napisał Paweł FISCHER
na podstawie rozmowy
z członkiem Rady Nadzorczej
Ryszardem Górnym.*

Promocyjne przedsięwzięcie

Śremski Ośrodek Wspierania Małej Przedsiębiorczości funkcjonuje już trzeci rok. Od tego czasu skutecznie się rozwija. Klientami Ośrodka są zarządy gmin zainteresowane utworzeniem podobnych jednostek, małe i średnie firmy, instytucje zlecające przeprowadzanie kursów i szkoleń a przede wszystkim osoby poszukujące pracy, rozpoczynające działalność gospodarczą. Działalność ŚOWMP obejmuje także kilka pobliskich gmin: Brodnicę, Czempin, Dolsk, Kórnik i Książ Wielkopolski.

Ośrodek prowadzi doradztwo prawno-ekonomiczne dla przedsiębiorców, wspiera także finansowo małe i średnie firmy, zwłaszcza o krótkim okresie działalności na rynku, pomaga w nawiązywaniu kontaktów z przedsiębiorstwami zagranicznymi, prowadzi działalność promocyjną uczestnicząc w targach, wystawach, wydając katalogi firm. Ten ogrom pracy wykonuje skromny 6 osobowy zespół z dyrektorem ŚOWMP - Marią Stefaniak na czele. Ją właśnie poprosiłam o podsumowanie mijającego roku.

W 1997 r. zakończono prace nad Strategią Rozwoju Gospodarczego Unii Gospodarczej Miast Regionu Śremskiego. Był to program pilotażowy dla 6 gmin. Autorem strategii dla Unii Gospodarczej Miast był ŚOWMP wraz z Wielkopolską Szkołą Biznesu przy wsparciu Brytyjskiego Programu Pomocy Samorządom Lokalnym (KHF LGAP). Prace nad programem trwały 1,5 roku. Podsumowanie programu pilotażowego odbyło się podczas konferencji w Czempiniu 6 maja br. Łączenie się gmin daje możliwość szybszego rozwoju gospodarczego. Unia Gospodarcza miast jest lepiej postrzegana przez samorządy państw Europy Zachodniej, które chętniej nawiązują kontakty i wyrażają wolę współpracy z większym organizmem. Rady Gmin podjęły uchwały o przyjęciu do realizacji programu Strategii Rozwoju Gospodarczego dla Unii Gospodarczej Miast Regionu Śremskiego od stycznia 1998 r. Właściwie jej wdrażanie zaczęto już w tym roku. Jednym z filarów Strategii jest pobudzenie rozwoju turystyki i rekreacji w regionie. Agroturystyka ma stać się doskonałą formą pozyskania dodatkowych źródeł dochodu gospodarstw wsi i regionu. Na to zostały uzyskane środki (z Warszawy) z funduszu zaopatrzenia wsi w wodę. Przeprowadzono już dwa szkolenia osób zainteresowanych agroturystyką.

Umiejętność pozyskiwania zewnętrznych źródeł finansowania to niezwykła zaleta.

Uzyskano m.in. środki Funduszu Rozwoju Przedsiębiorczości („TOR 10”) utworzonego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej z pieniędzy Banku Światowego. Oprócz pieniędzy z programu „TOR 10” udało się uzyskać znaczące wsparcie brytyjskiego funduszu Know-How na promocję gminy i opracowanie strategii rozwoju gospodarczego regionu śremskiego.

Ośrodek złożył kilka aplikacji do konkursów, z czego 3 w najbliższym czasie powinny się rozstrzygnąć. Jednym z nich jest program pilotażowy dla rodzin patologicznych (głównie kobiet), rozwój turystyki i agroturystyki (są to granty w wysokości 20 tys. ECU). Drugi, to konkurs ogłoszony przez Fundację Demokracji Lokalnych. Do funduszu FAR Ośrodek wystąpił z konkursem na rozwój małej i średniej przedsiębiorczości. Były to pieniądze na stworzenie małego lobby

gospodarczego do którego powinny przystąpić nasze przedsiębiorstwa.

Ogromnie ważną sprawą jest rozwój gospodarczy gminy. Dlatego duży nacisk kładzie się na promocję miasta na skalę międzynarodową. W minionym roku prezentacji regionu śremskiego dokonywano m.in. na targach w Cannes, Utrechcie, Berlinie, Göteborgu i Poznaniu, na TOUR SALONie (Międzynarodowy Salon Turystyczny), INVEST CITY. Wydano obcojęzyczne foldery i katalogi. Informacje o działalności Ośrodka i ofercie gospodarczej podawano na łamach znaczących czasopism: BUSINESS PROMOTION, Finding Its Own Road, BUSINESS STRATEGY i w wielu innych. Przygotowanie materiałów, uaktualnienie danych, uzgadnianie itd. jest bardzo czasochłonne. Poziom materiałów promocyjnych spełnia wszelkie wymogi europejskie. Pracownicy mają ogromną satysfakcję, gdy do Ośrodka dzwonią burmistrzowie i wójtowie z całej Polski z prośbą o przesłanie publikacji, by móc wzorować się na doświadczeniach i publikacjach wydawanych przez Ośrodek. Jest im to pomocne w tworzeniu podobnych jednostek na ich terenie.

Śremski Ośrodek dopomógł w wydaniu książki dr Norberta Grygiera (dyrektora Niemieckich Związków Uniwersytetów Ludowych) pt.: „O sytuacji oświaty dorosłych w Polsce”.

Do Ośrodka zgłaszają się firmy o zasięgu światowym typu TYPs, EUROINFO z ofertami współpracy gospodarczej tzn. wspólnego promowania podmiotów gospodarczych. Jest to ogromne przedsięwzięcie, które realizowane będzie przez cały przyszły rok. Wiąże się z tym dofinansowywanie przez rząd amerykański i rząd niemiecki. Obydwa systemy posiadają kontrolę rządu polskiego. Ośrodek ma się stać **centrum informacji**.

Powodzenie przedsięwzięcia jest uzależnione od zrozumienia nie tylko władz samorządowych członków Unii ale również całej społeczności lokalnej.

Jedyną drogą rozwoju gospodarczego naszego regionu jest zrealizowanie postawionych celów.

Czego życzymy pracownikom Ośrodka i wszystkim mieszkańcom Śremu

Barbara JAHNS

CZASOCHŁONNE PROCEDURY

Priorytetem dla śremskich radnych obecnej kadencji jest rozwój gospodarczy gminy. Aby to jednak nastąpiło, musi istnieć odpowiednie planowanie przestrzenne.

Z kierownikiem Wydziału Budownictwa i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego Józefem Naskrętem rozmawia Agnieszka Jahns.

Jakie plany zagospodarowania przestrzennego obowiązują?

Na terenie gminy Śrem obowiązują plany ogólne zagospodarowania przestrzennego miasta, uchwalony w 1992 r. i oddzielny dla gminy, uchwalony w 1994 r. Plany te obejmują obszar całej gminy, a powierzchnia gminy w granicach administracyjnych wynosi 206,20 km kwadratowych.

Poócz w/w zostało uchwalonych, w latach 1986 - 1994 trzynaście planów szczegółowych, które objęły powierzchnię 218,6 ha. Plany te tracą swoją ważność w końcu 1999 roku.

Od stycznia 1995 r. obowiązuje nowa ustawa o zagospodarowaniu przestrzennym. Na podstawie tej ustawy Rada Miejska w Śremie podjęła uchwały w sprawie przystąpienia do zmian planów dla 21 obszarów w 1995 r. o ogólnej powierzchni 40,9 ha, w 1996 r. dla 3 obszarów o powierzchni 67,00 ha i w 1997 r. dla 24 obszarów o powierzchni 131,80 ha, oraz 780,00 ha dla Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego „Łęgi Mechlińskie”.

Plany sporządzone po 1994 r. pod rządami ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym będą ważne po 2000 roku.

Procedura sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego lub jego zmiana.

Procedura sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, jest czasochłonna, kosztowna i wymaga dużego rozpoznania szeregu uwarunkowań, dokonania ocen i analiz, a przede wszystkim określenia polityki przestrzennej gminy.

Stąd przed utratą mocy obowiązującej miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego obowiązujących w dniu 1 stycznia 1995 r. ustawodawca nałożył na gminę obowiązek uchwalenia studium uwarunkowań i kierunków

zagospodarowania przestrzennego gminy. Rada Miejska w Śremie, 17 października, podjęła uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia studium.

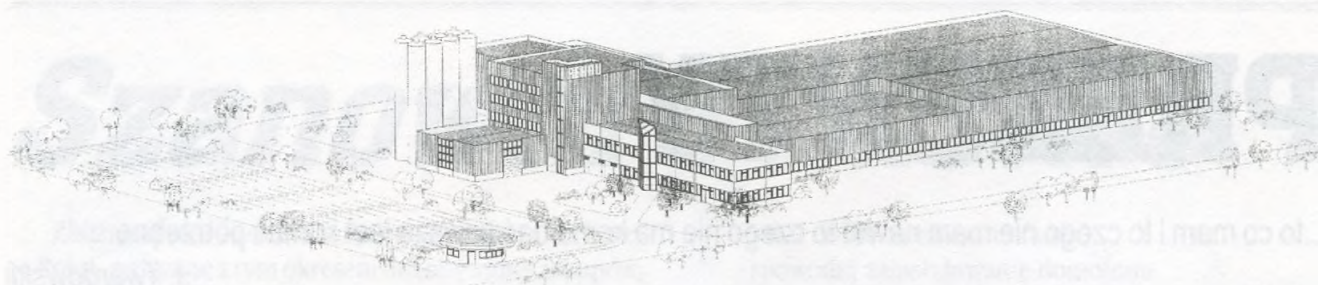
Dlaczego o tym mówię? Ponieważ podjęcie w/w uchwały wpływa na wnioski złożone w 1997 roku, które będą rozpatrywane przez Zarząd Miejski w Śremie w miesiącu listopadzie br.

Studium wyznaczy obszary dla których będzie obowiązek sporządzenia planów zagospodarowania przestrzennego. I na tej podstawie Zarząd Miejski będzie podejmował decyzje w sprawie zagospodarowania przestrzennego.

Wnioskodawcę na pewno interesuje w ilu dniach od chwili złożenia wniosku będzie mógł zrealizować swoje zamierzenie inwestycyjne. Rada Miejska może podjąć uchwałę o przystąpieniu z własnej inicjatywy lub na wniosek, a z wnioskiem może wystąpić każdy. Tryb postępowania przy sporządzaniu planu został ściśle określony w ustawie. Naruszenie trybu postępowania oraz właściwość organów kompetentnych do uzgodnienia powoduje nieważność uchwały rady gminy.

Czas opracowania zgodnie z moim terminarzem ujętym w 26 punktach, biorąc pod uwagę tylko terminy ustawowe, wynosi 158 dni. Aby nie bawić się w wyliczankę dni, można powiedzieć, że czas sporządzania planu wynosi ponad rok, od chwili podjęcia przez Radę Miejską uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu lub jego zmiany.

Dla przykładu podam, że dla planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego we wsi Nochowo, procedura sporządzenia, od momentu złożenia wniosku w październiku 1995 r. poprzez podjęcie uchwały o przystąpieniu do sporządzenia planu (26 kwiecień 1996 r.) i podjęcie o uchwaleniu planu (5 września 1997 r.) oraz upra-



womocnienie planu (6 listopad 1997 r.), trwała ponad 24 miesiące. Dla innych sporządzonych w gminie Śrem czas sporządzenia planów jest podobny.

Zachodzi pytanie, dlaczego tak długo? Jest to czas potrzebny, między innymi związany z procedurą przetargową w celu wyboru projektanta planu, przygotowaniem materiałów do projektu planu, czas na uzgodnienie, czas potrzebny na dokonanie analiz projektu planu przez Zarząd Miejski i Komisję Rady Miejskiej, dokonanie zmiany przeznaczenia gruntów rolnych na nie rolne, wyłożenie projektu planu, podjęcie uchwały zatwierdzającej projekt planu, publikacje w wojewódzkim dzienniku urzędowym.

Najlepiej można przedstawić całą procedurę w formie schematu.

Czy uwzględnią się opinie i wnioski poszczególnych mieszkańców?

W procesie sporządzania planu zagospodarowania przestrzennego może i powinien uczestniczyć każdy.

Takie prawo mieszkańcy mają, zgodnie z ustawą o zagospodarowaniu przestrzennym, już w pierwszym stadium, to jest na etapie ogłoszenia poprzez komunikaty i obwieszczenia uchwały o przystąpieniu do sporządzenia planu lub zmiany. Komunikaty, obwieszczenia ukazują się przeważnie w Tygodniku Śremskim i są wywieszone w gablotach Urzędu Miejskiego na terenie miasta Śrem, a kiedy dotyczą planów, które obejmują tereny wsi, w danej wsi. Informacja winna dotrzeć do każdego zainteresowanego. W praktyce sytuacja przedstawia się inaczej. Zainteresowanie planem na etapie sporządzania jest znikome. Problem zaczyna się w momencie chęci zagospodarowania przez właścicieli własnych terenów. Dlatego proszę i zachęcam właścicieli nieruchomości w rejonie opracowania każdego planu do czynnego udziału przy opracowaniu planu.

Projekt planu zagospodarowania przestrzennego jest wykładany do publicznego wglądu na okres 21 dni, o czym społeczeństwo jest również informowane poprzez komunikaty i obwieszczenia na 7 dni przed wyłożeniem, właściciele lub władający nieruchomościami, których interes prawny może być naruszony ustaleniami planu są powiadamiani na piśmie.

PROJEKTOWANY ZAKŁAD REHAU Sp. z o. o.
W NOCHOWIE K. SREMU

Ustawa o zagospodarowaniu przestrzennym mówi, że protest może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu, a w stosunku do każdego, którego interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone może wnieść zarzut.

Wnoszący zarzut, o ile nie zostanie on odrzucony przez organa gminy może zaskarżyć uchwałę do sądu administracyjnego.

Tym samym przedłuża się procedura sporządzenia planu do czasu rozstrzygnięcia.

Kto może wnieść o zmianę planu?

Jak wcześniej powiedziałem - każdy.

Niemniej należy pamiętać, że ustawodawca ustalenie przeznaczenia i zasady zagospodarowania przestrzennego przypisał do zadań własnych gminy i o przystąpieniu do sporządzenia planu zagospodarowania przestrzennego rozstrzyga Rada Miejska w drodze uchwały.

Ustawodawca nie ogranicza, nie stawia warunków, które ograniczyłyby zgłoszenie wniosku.

Prowadzi to do stwierdzenia, że wniosek może złożyć osoba fizyczna lub prawna, działająca przez swoje organy, a ponadto inne jednostki organizacyjne nie mające osobowości prawnej, występujące w obrocie cywilnoprawnym i publicznym, np. prowadzą działalność gospodarczą. Osoba lub podmiot zgłaszający wniosek nie muszą wykazywać swojego interesu prawnego, a nawet faktycznego, mogą również nie być członkami wspólnoty samorządowej. Brak ograniczeń w zgłoszeniu wniosku należy tłumaczyć tym, że ustawa nie łączy ze złożeniem wniosku określonych skutków prawnych, traktując go jako swoistego rodzaju sygnalizację pod adresem gminy.

Dodać należy, że skoro plan miejscowy jest przepisem gminnym, a wnioskodawcy nie przysługuje prawo inicjatywy uchwałodawczej, rada gminy nie ma obowiązku podjęcia uchwały o przystąpieniu do sporządzenia lub zmiany planu w związku z każdym zgłoszonym wnioskiem.

Dziękuję za rozmowę

Agnieszka JAHNS

PREZENTY

...to co mam i to czego nie mam nawet to czego nie ma komu dać zawsze jest komuś potrzebne...

J. Twardowski

Wigilia i święta, Boże Narodzenie to okres zadumy, podsumowań, spotkań rodzinnych i przyjacielskich, ale największą radość mają nasze dzieci: prezenty, choinki, wszędzie słyszane kolędy, a przede wszystkim bliskość rodziców, której tak brakuje na co dzień. Wreszcie czas na rozmowy przy stole, zwrócenie uwagi na problemy syna, czy córki, wreszcie nas nic nie goni, wreszcie zapominamy o codziennych problemach - bo na święta niczego nie może zabraknąć! Wówczas dociera do nas myśl - dlaczego nie jesteśmy tacy zawsze: życzliwi, nieobojętni na codzienne krzywdy, gotowi nieść pomoc wszystkim potrzebującym, wyrozumiali, tolerancyjni. W tych dniach coś nam podpowiada same dobre myśli: tak jak Charles Dickens w *Opowieści Wigilijnej*, gdzie główny bohater na co dzień jest sknerą, niepoprawnie nieczułym na ludzką biedę i niedolę. A jednak w czasie świąt zachodzi w nim jakaś przemiana, ktoś mu podpowiada, że ma czynić samo dobro. Obdarowuje swych najbliższych nie tylko dobrami materialnymi, ale zaczyna dostrzegać rzeczy ważne, istotne, wartości których nigdy nie znał. Przedświąteczny gwar w klasach, szkolne lub klasowe spotkania wigilijne, wymiana prezentów, życzeń. Co jakiś czas pojawiający się na korytarzach szkolnych św. Mikołaj z tradycyjnym workiem i dzwonkiem. Myślę, że to wspaniała okazja do działań wychowawczych w stosunku do naszych pociech. Możliwość zaprezentowania własnych myśli, marzeń i oczekiwań może tylko doprowadzić do wzajemnego zrozumienia. Dzieci mają swoje rozumienie sprawiedliwości, wartości życiowych - dajmy im możliwość ich zaprezentowania. Niech to będzie najwspanialszy prezent, którego nie zastąpi żadne dobro materialne. Pamiętajmy również, że posiadają swoją mądrość: albo ją ujawniają, albo ukryją w sercach na zawsze. Uzależnione jest to od nas, wszystkich dorosłych. W szkole dzieci spędzają codzienność - wiele trudu, wiele porażek, ale również radość z poznania świata, nowych przyjaciół. Jaki prezent może zaoferować uczniom ich własna szkoła? Wiele! Chociażby większą ilość zajęć pozalekcyjnych, nowe pracownie informatyczne, wielość pomocy dydaktycznych, nowe wyposażenie klas lekcyjnych i obiektów sportowych.

Ale najlepszym prezentem będzie zmiana form nauczania, w oparciu o zmodyfikowany program, nie w oparciu o wiedzę encyklopedyczną a o zrozumienie i korelację między przedmiotami. Szkoła, która wg określonych standardów wyposaży uczniów w podstawową wiedzę i umiejętności, które wystarczą do dalszej kariery, szkoła w której znajdują zrozumienie i pomoc dzieci, rodzice, jak i nauczyciele. Szkoła, gdzie powszechnym będzie edukacja regionalna i kulturalna. To szkoła wspólnie z domem rodzinnym uczy tradycji świątecznych, a więc nie zapominajmy współdziałać dla dobra naszych pociech. Jak píše poeta: nie pisz o tym zbyt często, lecz pisz raz na zawsze, bo są to rzeczy podstawowe i nadrzędne. Nie zapominajmy o nauczycielach - to oni stanowią podstawę jej istnienia. Od ich doskonałości, ich warsztatu pracy zależy obraz szkoły! To oni stanowią siłę intelektualną, oni torują drogę uczniom. Dajmy im w prezencie stabilność pracy, a więc satysfakcję intelektualną i co ważniejsze satysfakcję materialną.

Adam LEWANDOWSKI



Szanowni Państwo

Zbliżający się okres Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, związane z tym okresem dokonywanie zakupów, pośpiech, wyjazdy mogą sprzyjać wzrostowi kradzieży mienia, kradzieży z włamaniami do mieszkań, domów, sklepów i innych obiektów. Możemy uniknąć tego typu zdarzeń i nie stać się ofiarami tych przestępstw przestrzegając poniższych zasad:

Jeżeli jesteś właścicielem sklepu:

- dopilnuj dobrego oświetlenia obiektu ze wszystkich stron,
- nie pozostawiaj wokół sklepu bałaganu, zbędnych przedmiotów które mogą pomóc sprawcom dostać się do wnętrza (drabiny, łomy, cegły itp.)

- dopilnuj, aby Twój sklep miał dobre zabezpieczenie uniemożliwiające szybkie włamanie się (np. mocne solidne drzwi wzmocnione blachą i dobrymi atestowanymi zamkami uzupełnionymi urządzeniami sygnalizacyjnymi),

- w miarę możliwości zainstaluj alarm, ukrytą kamerę,

- rozważ możliwość wzmocnienia okien, (kraty, folia antywłamaniowa),

- nie pozostawiaj towaru na wystawie w miejscu, gdzie jest jego łatwa dostępność,

Jeżeli jesteś właścicielem mieszkania, domu mieszkalnego:

- zaopatrz się w drzwi antywłamaniowe lub obij drzwi z dwóch stron stalową blachą,

- załóż łańcuch,
- zamontuj wizjer,

- załóż dobre atestowane zamki,
- spowoduj zainstalowanie domofonu,
- przestrzegaj zasady zamykania drzwi wejściowych,
- opuszczając mieszkanie, dom pozamykaj wszystkie okna,

- poinformuj rodzinę i sąsiadów o opuszczeniu mieszkania, domu i poproś o wzmożenie ich czujności,

- zwracaj uwagę na osoby obce kręcące się po klatce schodowej i przed domem, blokiem,

- nie opowiadaj osobom postronnym o tym, co masz cennego w domu,

- zabezpiecz należycie wartościowe przedmioty, gotówkę,

- naucz dzieci, aby nie otwierały drzwi mieszkania osobom obcym, nieznanym,

Wybrałeś się na zakupy:

- zbliżając się do miejsc zatłoczonych, dyskretnie sprawdzaj czy pieniądze masz dobrze zabezpieczone,

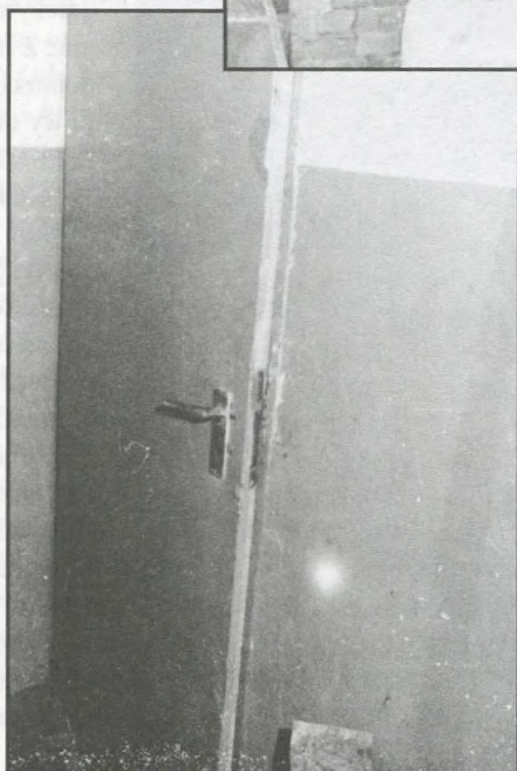
- nie trzymaj pieniędzy w jednym miejscu,

- na zakupy zabieraj tylko niezbędną ilość pieniędzy,

- nie trzymaj portfela w reklamówce, koszyku itp.,

- unikaj tłoku,

- bądź zawsze czujny, rozważny i przewidujący!



opr.
Rejonowy Zespół
Prewencji Kryminalnej
i Nieletnich
KRP Śrem

Z działalności Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami

Czym skorupka za młodu nasiąknie...



Staram się realizować to stare mądre porzekadło. Jeżeli dorosły człowiek ma być wrażliwy na cały otaczający nas świat i żyjące na nim istoty, musi się tego nauczyć w dzieciństwie. Współpraca Towarzystwa z dziećmi ze szkół podstawowych - ku naszej wielkiej radości - nadal się rozwija. Staramy się, aby dzieci były jak najbliżej zwierząt, którymi się opiekujemy. 7 listopada, na apelu młodszych uczniów w Szkole Podstawowej nr 6, podziękowałam za dotychczasową pomoc dla naszych podopiecznych. Opiekunka szkolnego Koła TOZ - Henryka Socha zaprosiła mnie na spotkanie z dziećmi. Obejrzeliśmy film i zdjęcia z festynu. Porozmawialiśmy o naszych ulubieńcach. Dzieci przygotowały miłą niespodziankę - **kolejne dary**, suchy pokarm i puszki dla psów i kotów o łącznej wartości ok. 32 zł. Tydzień później, 14 listopada „delegacja” klasy V f: **Marta Maćkowiak, Paulina Zawadzka, Katarzyna Zielińska i Szymon Jakowiec** pojechała ze mną do parku. W schronisku czekał na nas ich obecny opiekun - **Edward Klaczyński**. Wszyscy weszliśmy do ogrodzenia. Psy początkowo - zapewne na wszelki wypadek - czekały, a potem jadły nam z ręki suche kuleczki chappi. Otworzyliśmy piątą klatkę, gdzie od dawna jest **niewielki beżowy piesek**. Tulił się do dzieci i mamy nadzieję, że on i jego „kompani” znajdą przed zimą nowych opiekunów. Pomóżcie Towarzystwu ich znaleźć!!! Z naszych „loteryjnych funduszy” zakupiłam 10 kilo suchej karmy dla schroniska. Po konsultacjach z p. Kla-

czyńskim w listopadzie przekażę jeszcze następną taką porcję.

Pojechaliśmy także do Grodzewa, by zostawić Basi Przybylskiej dla jej czterech psów i trzech kotów pokarm z „szóstki” i Towarzystwa. Była zabawa dzieci ze zwierzętami, „pokłoniły się” także stojącym nieopodal kilkusetletnim dębom i nie obyło się bez wyścigów na leśnej drodze. Wróciły do Śremu pełne wrażeń, a ja „padałam na twarz”. Niestety czekały na mnie już zaniedbane działkowe koty.

Otrzymałam informacje z „jedyńki”, że w czasie „andrzejkowej” dyskoteki będzie kolejna zbiórka na pomoc dla naszych podopiecznych. O jej efektach napiszę w grudniu. My ze swej strony przygotowujemy dla uczniów i szkoły swoją niespodziankę.

Wkrótce zwrócę się o pomoc i podobne akcje do dzieci i młodzieży wszystkich szkół w Śremie. Z radością przyjmujemy wiadomości, że włączają się do naszej pracy dzieci ze szkół wiejskich. **ZAPRASZAMY!!!**

Reportaż z festynu w Telewizji „Relax”

Od początku działalności Towarzystwa pomaga nam Telewizja Osiedlowa „Relax”. Na naszą prośbę zamieszcza w biuletynach komunikaty i propaguje naszą działalność. Dziękujemy i liczymy na dalszą współpracę. Dopiero 7 listopada wyemitowany został (nie z naszej winy i telewizji) reportaż z październikowego festynu. Napisałam do niego komentarz, a materiał zmontowany został przede wszystkim z filmu na-



Krzysiu Pawłowski z Kicią

kręconego 5 października w Muzeum przez gościa z Włocławka **Jacka Krotofila**. zrobił to dla naszego Towarzystwa społecznie i bardzo za to dziękujemy.

Podziękowania

Prowadzona przeze mnie lista ofiarodawców dla Towarzystwa i pomoc dla zwierząt i ptaków w zimie nadal jest otwarta. Do połowy listopada zebraliśmy już 235 zł, w tym 150 zł nadesłał nam z Paryża Stanisław de Chawłowski, a 50 zł wpłacił Filip Ruszkowski. Z góry dziękuję wszystkim. **Dla nas cenny jest każdy grosz!**

Dziękujemy firmie rzeźniczej państwa Rzepków za dalsze wsparcie i pomoc. Właściciel piekarni na Mickiewicza - **Andrzej Hantkiewicz zadeklarował nam**, że co tydzień otrzymamy kilka bochenków chleba dla kaczek w parku i psów w Grodzewie.

Dzieci o swoich zwierzętach

Rozpoczynamy publikację opowiadań dzieci o zwierzętach. Oto tekst **Krzysia Pawłowskiego** - ucznia kl. IV e w Szkole Podstawowej nr 6. Dzieci piszą te prace na lekcje biologii prowadzone przez Henrykę Socha.

Mój kot

Mój kotek wabi się **Kicia**, ma szaro-białe futerko i różowy nosek. Jest jeszcze malutki, ma dopiero sześć miesięcy. Lubi bawić się wełną, sznurowadłami i kapslami od coca-coli. Wchodzi wszędzie: na szafki, na meble w pokoju, biega po mieszkaniu i ostrzy pazurki na tapecie w kuchni i mama z tatą się gniewają. Je kitekat - suchą karmę, ale najbardziej lubi kitekat w puszcze z rybą. Zjada też bardzo chętnie wątróbkę i wątrobiankę. Kitka bardzo lubi reklamówki, bo jej szleszczą. Wchodzi do nich i każdy się śmieje, że jeszcze ktoś ją wyniesie z domu. Kiedy balkon jest otwarty idzie w odwiedzinach do sąsiadów i raz spadła z trzeciego piętra. Na szczęście nic jej się nie stało wróciła cała, ale bardzo brudna. Kitka śpi w moim pokoju, ze mną na tapczanie w nogach, albo idzie do rodziców.



Dzieci z „szóstki” z darami dla schroniska

Lubi też siedzieć na tapczanie w moim pokoju koło lampy, bo tam jej ciepło. Czasami tam zasypia, ale jeśli zje chociaż jedną kęs to idzie na telewizor i oblizuje się dziesięć minut. Kiedy odrabiam lekcje to ona się przygląda jak piszę. Gdy ją głaszczę to ona siada mi na kolanach i mruczy. Czasami wychodzę z nią na dwór i pierwsze co robi to wchodzi na pierwsze drzewo. Na działce przywiązałem ją za blisko pory i ją połamała. Nie mogłem jej wtedy pilnować, bo pomagałem mamie. Mój kotek ma specjalną smycz, która nazywa się puszo-rek.

W następnych numerach poznamy także losy psów, chomików, żółwi a nawet ...rybek.

Danuta PEYGAWKO



W zagrodzie dla psów dzieci z „szóstki” i Edward Klaczyński

Walczymy ze zbędnymi kilogramami!

Celowość podjęcia takiej batalii jest uzasadniona z kilku powodów. Osoby z dużą nadwagą żyją krócej, częściej zapadają na cukrzycę insulinoniezależną, są bardziej podatne na występowanie nadciśnienia tętniczego, chorobę niedokrwienną serca. Ryzyko wystąpienia zawału mięśnia sercowego jest u nich większe. Częściej osoby otyłe skarżą się na dolegliwości układu kostno-stawowego w postaci bólów kręgosłupa, kolan, stawów skokowych. A więc nie chodzi tylko o względy estetyczne, które bądź, co bądź dla każdego wrażliwego na piękno człowieka mają znaczenie, lecz przede wszystkim o nasz komfort życia teraz, a być może jeszcze większy za 10...20 lat. Jest tyle czynników ryzyka chorób, na które nie mamy żadnego wpływu (genetyczne, środowiskowe, fizyczne), że nie eliminowanie otyłości, która podlega mo-

dyfikacji przez nasze działanie, jest rzeczą delikatnie ujmując nieroztropną. Nie jest to zadanie proste. Wymaga trudu, usilnych, prawidłowo umotywowanych zabiegów, by uwieńczone zostały sukcesem. Najważniejsze, na początku, jest uświadomienie sobie zagrożeń. A więc przystępujemy do oceny naszej „puszystości”. Najpowszechniej stosowanym na świecie wskaźnikiem dla celów praktycznych i naukowych jest BMI (Body Mass Index) - wskaźnik masy ciała.

Obliczamy go według wzoru:

$$\text{BMI} = \frac{\text{masa ciała w kilogramach}}{(\text{wzrost wyrażony w metrach})^2}$$

Na przykład dla osoby mierzącej 1,64 m i ważącej 62 kg

$$\text{BMI} = \frac{62 \text{ kg}}{(1,64)^2} = \frac{62}{2,7} = 23$$

Należy zakwalifikować swój wskaźnik do trzech grup:

< 18 - niedowaga
- warto przytyć parę kilogramów

18 - 25 - norma -
raz po raz można skusić się na wspa-
niały deser z bitą
śmietaną.

25 - 30 - nadwaga
- trzeba przystąpić do
analizy zjawiska za-
dając sobie pytanie.
Za dużo kalorii w
dziennym menu?



Z CZAPRACKI

Zbyt małe spalanie - bezruch - brak ćwiczeń - poruszanie się tylko samochodem? Inne przyczyny warto rozważyć z lekarzem.

> 30 - OTYŁOŚĆ !!! Tu nie ma czasu na długie zastanawianie się. Trzeba schudnąć - decyzję podjąć od razu. Po pierwsze rezygnujemy z wszelkich słodczy. Czekolady, cukierki, pyszne placki idą w zapomnienie. Ograniczamy spożycie tłuszczów widzialnych i niewidzialnych. Zwiększamy udział niskokalorycznych warzyw w codziennej diecie. To oczywiście zalecenia ogólne. Aby nasz wysiłek nie poszedł na marne, musimy opracować strategię długoterminową. Nie doraźne ograniczenia na tygodnie, lecz zmianę nawyków żywieniowych na lata! To wymaga edukacji. Jak walczyć z przeciwnikiem, którego reguł gry nie znamy. Nie można liczyć na żadne diety cud. W wybranych przypadkach bywają owocne, lecz nie modyfikują naszych zachowań dietetycznych, które są niezbędne dla utrzymania należytnej masy ciała, jeśli szczęśliwie taką osiągnęliśmy. Rozglądamy się najpierw po domowej bibliotece. Książka kucharska jest zapewne w każdym domu. To tu uzyskamy

pierwsze wiadomości, ujęte tabelarycznie odnośnie kaloryczności surowców. Lektura, choćby pobieżna, rozezna nas w grupach pokarmów wysokokalorycznych (tłuszcze, i bogate w nie wędliny, żółte i topione sery, kremy, czekolady) i niskokaloryczne (wszystkie warzywa, niektóre owoce). Dietę trzeba skomponować tak, by była różnorodna. Lecz jako podstawę strategii trzeba przyjąć zmniejszenie dziennego dowozu kalorii.

MAŁO I JARZYNOWO !!!

Hasło to kontrowersyjne przed zbliżającymi się świętami. Lecz może warto wpleść obok tradycyjnego karpia i kapusty z grzybami nowe elementy - kolorowe surówki skomponowane według własnych pomysłów. Trudno będzie uniknąć skosztowania dwunastu wigilijnych dań, by zapewnić szczęśliwość w zbliżającym się Nowym Roku. Niech **umiar**, będzie w tych najpiękniejszych dniach naszym sprzymierzeńcem.

Komu uda się schudnąć w początku grudnia choćby 2 kg, może pozwolić sobie na ten **jedyny** wieczór kalorycznej bezkarności przy wigilijnym stole!

Agnieszka ROMANOWSKA



Choinka

*Jestem choinka, igły mam ostre!
Nie bójcie się dzieci, ptaków dorosłe.
Wszyscy się boją choinek, tych igieł
na nich są tysiące
Każdy się boi tak jak ptak.*

*I już mnie ścięli, do domu zabrali,
ustroili, upiększyli, złote bombki
założyli i mieli Wigilię.
Podłożyli prezenty pod choinką.
Każdy dostał po dwa prezenty, a było
ich ośmioro.*

Maja l. 8

Śrem

Każdy wie i ja to wiem
najpiękniejszym z miast jest Śrem
Stare Miasto na wyżynie,
a na dole Warta płynie.

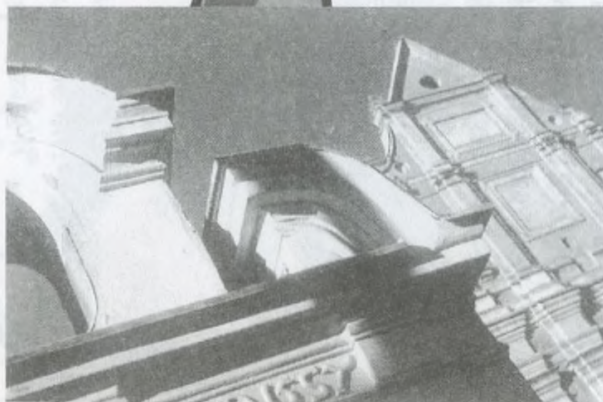
Był tam kiedyś dawno wprzód
używany przez lub bród.
Tu się kupcy zatrzymywali
Koła w wozach naprawiali.
Osada o nazwie „Strzem”
zmieniła się potem w Śrem.

I w tym miejscu całkiem blisko
powstało wnet targowisko.
Przy nim różni rzemieślnicy,
b. liczni kto ich zliczy.

Kołodzieje i stolarze,
i kowale i garncarze
tak osada kiedyś mała
wciąż się b. rozrastała.

2 kościoły też powstały
więc Klasztorzek św. Klary
oraz Mikołaja храм,
został przez królów tu dan.

Tysiąc lat jak zbudowany
sto lat temu rozebrany.
Ma to miejsce funkcję nową
bo wieżę wodociagową.



Stąd ze Śremu prosta droga
prowadzi aż do Nochowa
co nam Długosz opisuje
i tym faktem się dziwuje,
że tam latem, zimą, wiosną
garnki same w ziemi rosną.

Król Jagiełło aż z Krakowa
przyjechał tu do Nochowa
i gdzie tylko mu kopali
garnki - urny znajdowali.

A po drugiej stronie rzeki
powstało znów poprzez wieki
Nowe Miasto -
w nim zaś rynek, 3 kościoły
i urzędy, różne szkoły,
szkoła średnia Wybickiego
z Manieczkami związanego
w tej to wsi żył szereg lat
a więc dla nas jakby brat.

Do Gimnazjum uczęszczali
i matury pozdawali:
literat Jeske-Choiński
i Tadeusz Konopiński
co wykłady miał w Wrocławiu
i zoologię też tam sławił.

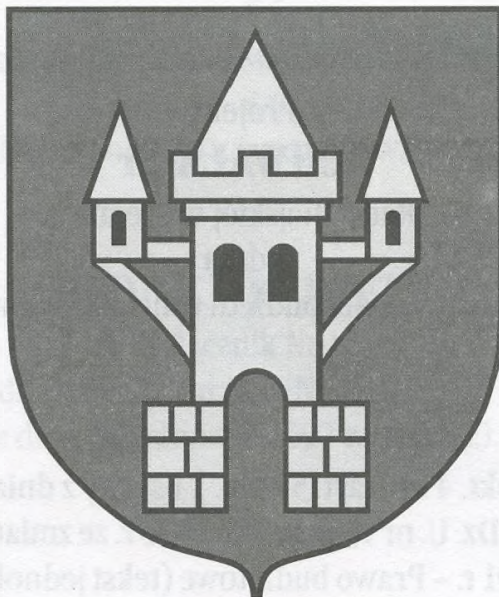
Ksiądz Wawrzyniak ten z Wyrzeki
co nie skąpił swej opieki
tworząc tu Banki Ludowe
różne spółki zawodowe.

I Święcicki - lekarz znany
a przez wszystkich podziwiany,
bo założył wraz z innymi
uniwersytet na tej ziemi.
Była przez to dla Poznania
szansa nowa niesłychana.
W tej Wszechnicy losu kołem
został pierwszym jej rektorem.
Tak więc Śreミアk mądrość nieci
przez to wiedzą Poznań świeci.

Ale twór znów nowy mamy
bo powstały Jeziorany,
oddział powstał Cegielskiego
z fabryki Malinowskiego.
Lecz odlewnia tu żelaza
bardzo środowisko skaża.
Trzeba temu więc zaradzić
więcej drzew wkoło posadzić
by nie szkodzić Kórnikowi
i sławnemu tam parkowi.

Jeziorany nad jeziorem
dawny Śrem nad rzeką kołem.

Niech nasz Śrem, Kochany stary
ma nad rzeką swe bulwary
i dla Ojców Miasta rada:
niech chociażby promenada.
Na niej ławki i rabaty
oraz posadzone kwiaty.
Na swe tysiącletnie dzieje
niech nam więcej wypięknieje.



UCHWAŁA Nr 194/49/97

**Zarządu Miejskiego w Śremie
z dnia 14 listopada 1997 r.**

**w sprawie: przedłożenia projektu budżetu Gminy Śrem na 1998 rok
wraz z informacją o stanie mienia komunalnego i objaśnieniami.**

Na podstawie art. 52 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity: Dz. U. nr 13 poz. 74 z 1996 r. ze zmianami) Zarząd Miejski w Śremie uchwala co następuje:

§ 1

Przedkłada się projekt budżetu Gminy Śrem na rok 1998 wraz z informacją o stanie mienia komunalnego i objaśnieniami w brzmieniu nadanym załącznikami:

1. Dochody - załącznik Nr 1 do niniejszej uchwały.
2. Wydatki - załącznik Nr 2 do niniejszej uchwały.
3. Plan rozliczeń gospodarki pozabudżetowej z budżetem gminy - załącznik Nr 3 do niniejszej uchwały.
4. Informacja o stanie mienia komunalnego - załącznik Nr 4 do niniejszej uchwały.
5. Objaśnienia do projektu budżetu - załącznik Nr 5 do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Miasta Śrem.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

§ 4

Uchwała podlega ogłoszenie poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego i opublikowanie w Gazecie Śremskiej.

BURMISTRZ

Andrzej Ratajczak

Projekt
UCHWAŁA Nr
Rady Miejskiej w Śremie
z dnia
w sprawie: uchwalenia budżetu Gminy Śrem na 1998 rok.

Na podstawie art 18 ust. 2 pkt. 4 i 10, art. 58 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity: Dz. U. nr 13 poz. 74 z 1996 r. ze zmianami), art. 8, 37, 37a, ust. 1 i art. 47 ustawy z dnia 5 stycznia 1991 r. – Prawo budżetowe (tekst jednolity: Dz. U. nr 72 poz. 344 z 1993 r. ze zmianami) - Rada Miejska w Śremie uchwala co następuje:

§ 1

Uchwala się budżet Gminy Śrem na 1998 r. w wysokości:

1. dochody 33.071.331,-

w tym:

dotacje celowe na zadania zlecone i powierzone

z zakresu administracji rządowej (zgodnie z załącznikiem Nr 1 do uchwały) 2.846.470,-

2. wydatki budżetu 39.617.055,-

w tym:

rezerwa budżetowa 250.000,-

(zgodnie z załącznikiem Nr 2 do uchwały)

3. niedobór budżetu 6.545.724,-

Źródłem pokrycia niedoboru będą pożyczki krajowe i kredyty zgodnie z załącznikiem Nr 1.

§ 2

Ustala się następujące kwoty rozliczeń gospodarki pozabudżetowej z budżetem Gminy:

- dotacje z budżetu 4.898.507,-

- wpłaty do budżetu _____

(zgodnie z kolumną nr 4 załącznika Nr 3).

§ 3

1. Upoważnia się Zarząd Miejski do dokonywania zmian w budżecie między rozdziałami i paragrafami.

2. Upoważnia się Zarząd Miejski do dysponowania rezerwą budżetową po zasięgnięciu opinii Komisji Rewizyjnej Rady.

§ 4

1. Określa się wysokość sumy, do której Zarząd Miejski może samodzielnie zaciągnąć zobowiązania na kwotę 500.000,- zł (słownie: pięćset tysięcy złotych).

2. Źródłem pokrycia zobowiązań wymienionych w pkt 1. będą dochody z tytułu podatku od nieruchomości od osób fizycznych.

§ 5

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 6

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1998 r.

PROJEKT BUDŻETU

Załącznik Nr 1

do Uchwały Zarządu Nr 194/49/97
z dnia 14 listopada 1997 r. (wyciąg)

DOCHODY	PLAN
Dz. 40 ROLNICTWO	34.900,-
Dz. 45 LEŚNICTWO	2.100,-
Dz. 70 GOSPODARKA KOMUNALNA	273.900,-
Dz. 74 GOSPODARKA MIESZKANIOWA ORAZ NIEMATERIALNE USŁUGI KOMUNALNE	1.167.500,-
Dz. 79 OŚWIATA I WYCHOWANIE	312.000,-
Dz. 86 OPIEKA SPOŁECZNA	3.116.870,-
Dz. 87 KULTURA FIZYCZNA I SPORT	374.000,-
Dz. 89 RÓŻNA DZIAŁALNOŚĆ	1.400,-
Dz. 90 DOCHODY OD OSÓB PRAWNYCH, OD OSÓB FIZYCZNYCH I OD JEDNOSTEK NIE POSIADAJĄCYCH OSOBOWOŚCI PRAWNEJ	16.672.355,-
Dz. 91 ADMINISTRACJA PAŃSTWOWA I SAMORZĄDOWA	239.650,-
Dz. 93 BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE	15.000,-
Dz. 94 FINANSE	185.000,-
Dz. 97 RÓŻNE ROZLICZENIA	10.676.656,-

PROJEKT BUDŻETU

Załącznik Nr 2

do Uchwały Zarządu Nr 194/49/97
z dnia 14 listopada 1997 r. (wyciąg)

WYDATKI	PLAN
Dz. 40 ROLNICTWO	629.700,-
Dz. 50 TRANSPORT	280.500,-
Dz. 70 GOSPODARKA KOMUNALNA	10.979.096,-
Dz. 74 GOSPODARKA MIESZKANIOWA ORAZ NIEMATERIALNE USŁUGI KOMUNALNE	1.068.000,-

Dz. 79 OŚWIATA I WYCHOWANIE	14.129.569,-
Dz. 83 KULTURA I SZTUKA	1.299.000,-
Dz. 85 OCHRONA ZDROWIA	432.000,-
Dz. 86 OPIEKA SPOŁECZNA	4.640.697,-
Dz. 87 KULTURA FIZYCZNA I SPORT	1.854.000,-
Dz. 89 RÓŻNA DZIAŁALNOŚĆ	365.000,-
Dz. 91 ADMINISTRACJA PAŃSTWOWA I SAMORZĄDOWA	3.242.813,-
Dz. 93 BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE	399.680,-
Dz. 94 FINANSE	20.000,-
Dz. 97 RÓŻNE ROZLICZENIA	277.000,-

Załącznik Nr 3
do Uchwały Zarządu Nr 194/49/97
z dnia 14 listopada 1997 r.

Plan rozliczeń gospodarki pozabudżetowej z budżetem gminy

Załączniki 1 i 2 do Uchwały Nr 194/49/97 Zarządu Miejskiego w Śremie z dnia 14 listopada 1997 r. oraz pozostałe do wglądu w siedzibie Urzędu Miejskiego.

DOCHODY	Stan śr. obr. na pocz. roku	Przychody	w tym dotacja	Rozchody	w tym wpł. do budżetu	Stan śr. na koniec roku
Muzeum	10.665,-	240.000,-	230.000,-	239.761,-	—	10.904,-
Biblioteka	28.968,-	506.900,-	500.000,-	501.416,-	—	34.452,-
Śremski Ośr. Kultury	11.855,-	527.227,-	380.000,-	524.239,-	—	14.843,-
Żłobek	20.988,-	350.040,-	300.000,-	347.931,-	—	23.097,-
Dzienny Ośr. Adaptacyjny	10.101,-	187.443,-	174.507,-	185.590,-	—	11.954,-
ŚOSiR	54.982,-	1.379.000,-	850.000,-	1.364.945,-	—	69.037,-
ŚOWMP	6.044,-	418.626,-	234.000,-	413.406,-	—	11.264,-
Przedszkola	157.834,-	2.861.335,-	2.230.000,-	2.834.291,-	—	184.878,-
	301.437,-	6.470.571,-	4.898.507,-	6.411.579,-	—	360.429,-

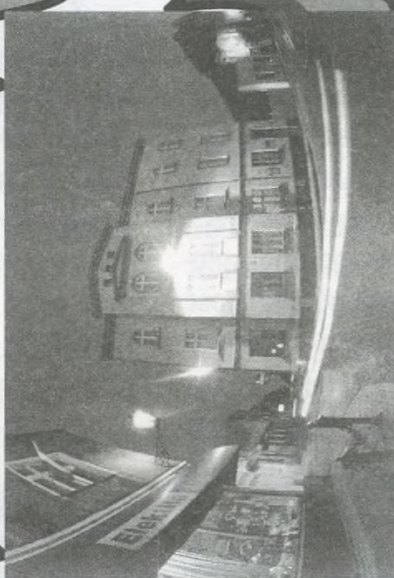
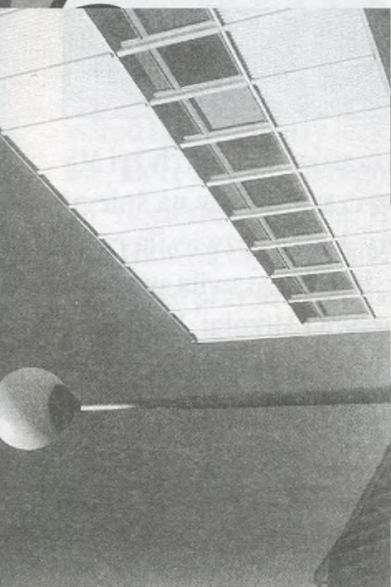


Śrem, Ul. Piłsudskiego
28. 9. 19.



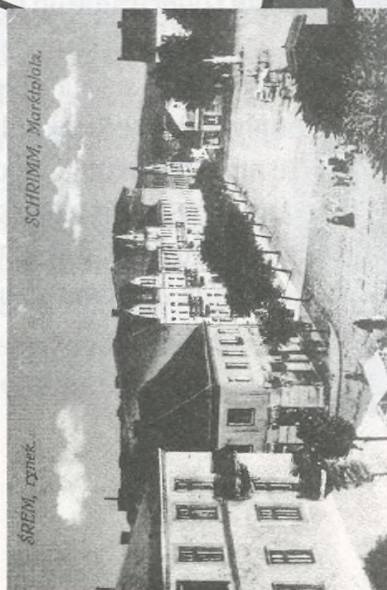
Śrem, Wzrost przy wrocie

Kościół pofrancuski



Śrem - Ul. Mickiewicza

Śrem, Budynek Starego
Przed świątynią św. Marii



ŚREM, rynek

ŚREM, Markiza

W krainie reniferów i św. Mikołaja

Święta Bożego Narodzenia nierozłącznie związane są z postacią św. Mikołaja. Trudno wyobrazić sobie wieczór wigilijny bez prezentów czekających pod choinką. Są one nie tylko symbolem naszej pamięci, ale też przekazujemy przez nie nasze uczucia. Roznosi je dobrotliwy starzec z siwą brodą spływającą do pasa, w biskupim stroju, z laską i workiem na plecach. Rola ta zapewnia mu największą popularność wśród świętych. Pamiętam z dzieciństwa jak czyściłam buty, a potem z niecierpliwością czekałam co też włoży do jednego z nich św. Mikołaj, ponieważ roznosi również prezenty w dniu swego święta tj. 6 grudnia.



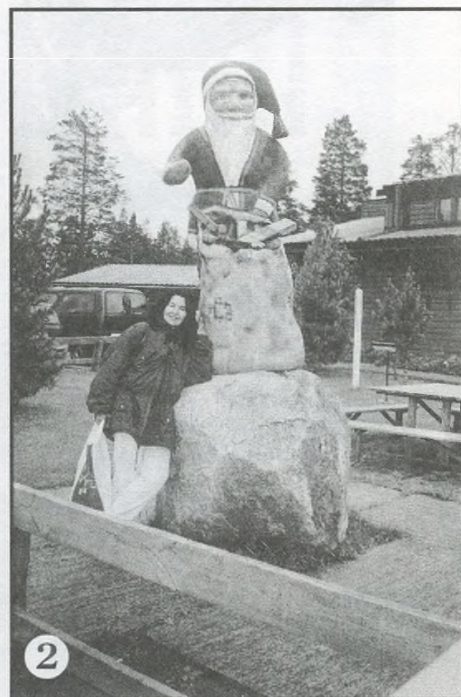
Zwyczaj
wystawiania
butów a nawet

skarpet pochodzi jeszcze z czasów, w których żył Mikołaj. Pewne rodzeństwo w czasie zabaw na śniegu przemoczyło buty i skarpety. Matka rozwiesiła rządkiem na sznurku skarpety, buciki ustawiła przy kominku, by wyschły. Nocą przybył Mikołaj. Ponieważ bardzo się spieszył, ułożył prezenty w buciki i skarpety, po czym szybko się oddalił. Jakież było zdumienie dzieci, gdy rano znalazły prezenty.

Oczywiście pochwalili się rówieśnikom i od tej pory wszystkie dzieci zostawiają buciki i zawieszają pończochy w dniu św. Mikołaja.

Zawsze marzyłam o tym, żeby zwiedzić kraj, w którym on mieszka. Egzotyka północnej Europy oferuje to, co w innych stronach naszego kontynentu zostało już dawno zapomniane - kryształowo czyste wody, świeże powietrze, spokój i oderwanie od cywilizacji.

Aby wszystko poznać wybrałam się na daleką północ. Promem Isabella popłynęłam ze Sztokholmu do Turku. Jest to najstarsze miasto Finlandii. Spotykam tu ślad polskości. Na zamku w Turku mieszkała poślubiona przez księcia fińskiego Jana, Katarzyna Jagiellonka - siostra naszego króla Zygmunta Augusta.



Z Turku jadę do Helsinek. Miasto jest niezwykle malowniczo położone nad morzem i dlatego nosi nazwę „Córka Bałtyku”. Zwiedzając miasto znów natrafiłam na *ślad naszego kraju*. Idę wąską uliczką Mikołaja Kopernika, która prowadzi do instytutu astronomii. Na budynku mała tabliczka informująca o naszym wielkim astronomie. Opuszczam piękne Helsinki, by jechać dalej na północ. Jestem na Pojezierzu Fińskim. Jest to

niezwykle atrakcyjny krajobrazowo obszar. Rzeźba terenu jest dziełem lodowca. Pełno tu jezior leżących wśród lasów. Między jeziorami kręte, naturalne groble, które dodają szczególnego uroku.

Docieram do Oulu. Trafiłam na święto winobrania. Główną ulicę zamieniono w deptak. Stoją małe domeczki przystrojone kiściami winogron. Bajecznie kolorowo.

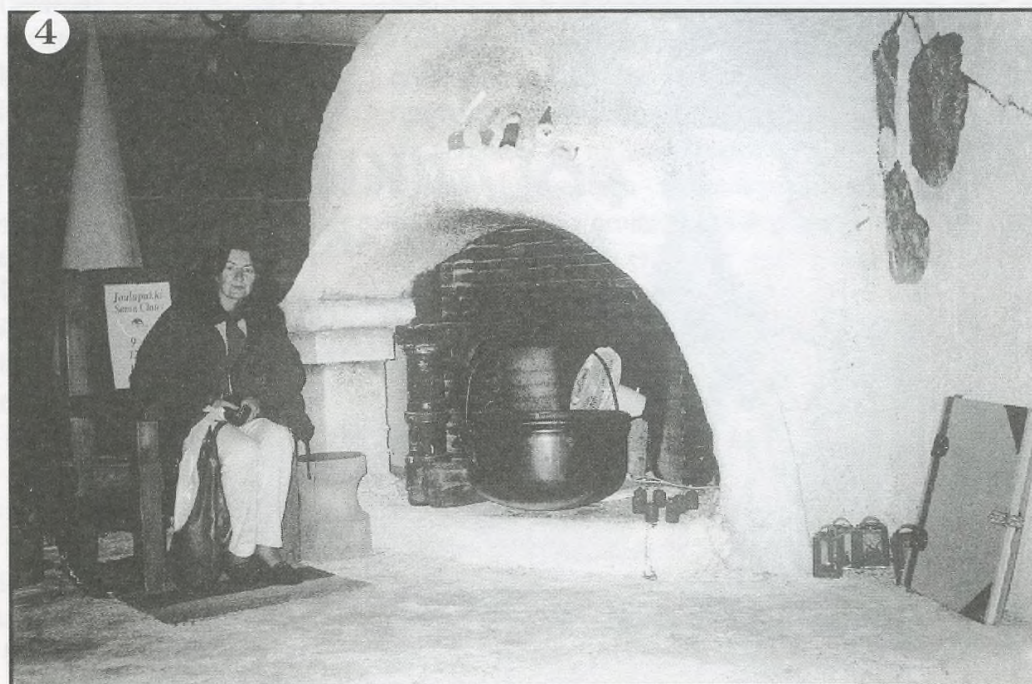
Jadę dalej. Krajobraz zmienia się. Drzewa są wątlesze, rzadsze. Zbliżyłam się do Laponii. Jest to najrzadziej zaludniona kraina Finlandii. Pozostały tu bezkresne obszary tundry, po której wędrują stada reniferów. Dojeżdżamy do Rovaniemi – stolicy Laponii. Jest to nowoczesne miasto. Ze starego Rovaniemi założonego w 1929 r. nie pozostał „Kamień na Kamieniu” za sprawą wojsk hitlerowskich, które wycofując się do Norwegii niszczyły wszystko. Miasto zostało zaprojektowane w kształcie rozłożystych rogów renifera. Jest bardzo piękne i peł-



3

ni rolę wielkiego ośrodka turystycznego, skąd podejmuje się wyprawy na północ. Po zwiedzeniu miasta jadę dalej. Po 8 kilometrach docieram do koła podbiegunowego. Natrafiam na tablicę informującą w różnych językach, że w tym właśnie miejscu przechodzi koło polarne północne (foto 6). Upamiętniamy to na zdjęciu.

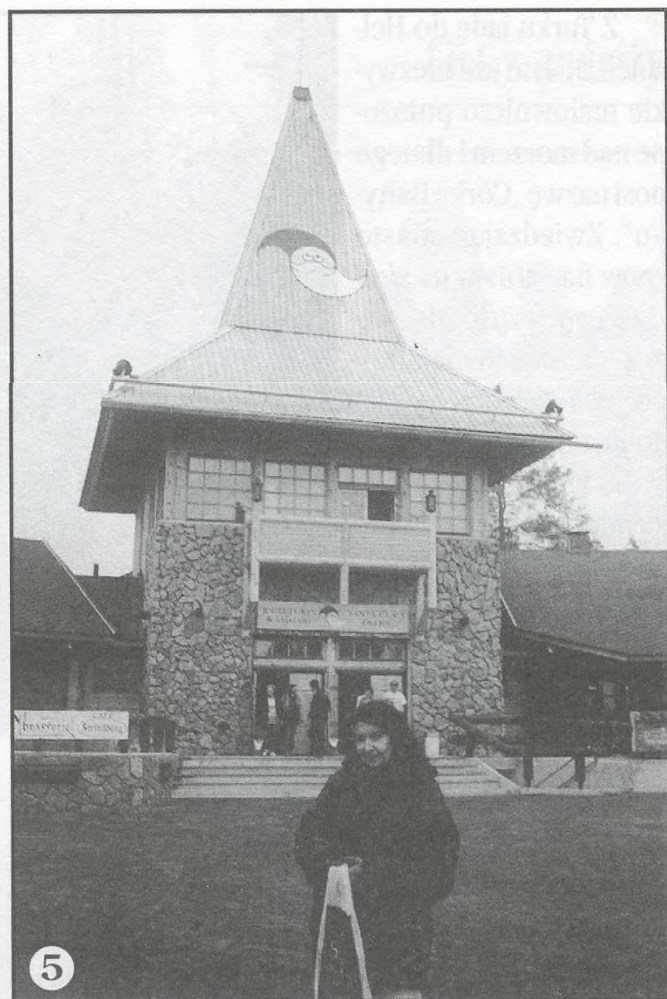
Jestem w wiosce św. Mikołaja. Mikołaj urodził się w rodzinie dość zamożnej. Już od dziecka był wrażliwy na czyjeś nieszczęście i biedę. Ponieważ był jednak, po śmierci rodziców został z ogromnym bo-



4

gactwem, wśród którego czuł się bardzo zagubiony. Postanowił dzielić się z biednymi. Wychodził w nocy i na oknach lub progach domów zostawiał worki z prezentami. Robił to dyskretnie, tak że sam zainteresowany nie wiedział kto mu pomaga. Szczególną opieką otaczał dzieci. Święty Mikołaj był biskupem w Azji Mniejszej. Na wschodzie nazywano go cudotwórcą i tworzone jego legendę. Spisał ją w 1266 roku w „Złotej legendzie” Jakub de Voragine, a kilkaset lat później przetłumaczył na język polski Leopold Staff.

Rozglądam się po obszernym placu. Stoi tu pawilon kryty dachem z charakterystyczną wieżyczką. Na wieżyczce widać narysowaną dużą głowę Mikołaja (foto 5). Acha! - to tutaj. Wchodzę. Pawilon okazuje się być bardzo dużym pomieszczeniem. Można tu kupić widokówki, przeróżne pamiątki, jest urząd pocztowy pieczętujący karty i listy specjalnym stemplem. Idę dalej rozglądając się w poszukiwaniu św. Mikołaja. Jest! W przytulnym pokoiku przy kominku w kształcie igloo, na dużym fotelu siedzi Mikołaj. Rzeczywiście ma siwą brodę sięgającą do pasa, czerwoną z białym otokiem czapkę, na nosie druciane okulary i ten swój dobrotliwy uśmiech. Garną się do Niego dzieciaki. Można sobie zrobić pamiątkowe zdjęcie. Oj napracuje się Święty, napracuje. Gdy po jakimś czasie Mikołaj wychodzi na krótki odpoczynek siadam na Jego fotelu bynajmniej nie po to żeby Go zastąpić (foto 4). Robię zdjęcia, kupuję widokówki oraz na pamiątkę maleńkiego drewnianego Mikołaja.



Spacerując trafiam na zagrodę, w której pasą się renifery. Muszą nabrać sił przed daleką podróżą na południe. Wierzę, że dotrą również do naszego miasta, bo w każdym z nas tkwi coś z dziecka i to jest

właśnie urok naszych szarych, codziennych dni.

Podczas świąt Bożego Narodzenia Rovaniemi i okolice są pełne życia. Odbywają się tu przedstawienia, teatry kukielkowe, koncerty. Wszyscy doskonale się bawią. Pełna wrażeń wyjeżdżam z tych uroczych stron. Do widzenia św. Mikołaju, do zobaczenia w Śremie!

Näkemün!

*Urszula
CIESIELSKA*



Ojciec



Zbliża się czas Bożego Narodzenia - ten najradośniejszy okres w ciągu roku, najmilsze rodzinne święto. W tym czasie wspominamy tych z rodziny, którzy z nami razem nie zasiądą do wigilijnego stołu. Miałam to szczęście, że przez wszystkie lata spędzałam je razem z moimi Rodzicami.

Do czasu naszego zamieszkania w Śremie było to w naszym domu w Śremie (dziś siedziba Muzeum Śremskiego). Potem po wyprowadzce do Mysłowic przyjeżdżałam do Rodziców „z Poznania gdzie studiowałam”. Po skończeniu studiów, małżeństwie i uzyskaniu mieszkania, Rodzice już mieszkający w Poznaniu spędzali święta z nami w stosunkowo jak na owe czasy (lata 60 - 70) naszym dużym mieszkaniu. W tym roku 1997 minęło 20 lat od śmierci mego ojca Tadeusza Mierzejewskiego. Urodził się 18.09.1891 r. w Kępnie w rodzinie Walentego Mierzejewskiego właściciela apteki w tym mieście oraz Anny z Gniadkiewiczów.

Z związku tego narodziło się 7 dzieci: 5 synów i 2 córki, z tego ojciec był najstarszy. 3 Jego braci wszyscy - dziwny zbieg okoliczności tragicznie zmarli w wojsku w wieku 23 lat. I tak Witold w 1918 r. w czasie I wojny światowej na froncie zachodnim, Stefan - ułan w Baranowicach podczas służby wojskowej tam odbywanej. Oraz Stachu - lotnik najlepszy w tym czasie akrobata polski, zginął tragicznie oblatując samolot w Bydgoszczy. Siostra Łucja umarła mając 2 lata, siostra Zofia wyszła za mąż w stosownym czasie za prof. Gimnazjum Marcinkowskiego dr. Karola Rzyńskiego - uczył tam niemieckiego, francuskiego i angielskiego.

Najmłodszy z dzieci - Kazimierz po skończonych studiach farmaceutycznych w Nancy (Francja) i Poznaniu, objął po swym ojcu Walentym aptekę w Ostrowie Wlkp.

Dziadkowie przenieśli się w roku 1902r. do Ostrowa Wlkp., gdzie ojciec skończył Gimnazjum Klasyczne. Duży nacisk położony był tam na języki i tak uczono: łaciny, greki, niemieckiego, francuskiego i angielskiego nawet częściowo hebrajskiego. Przez znajomość języków ówczesny świat stał otworem. Po maturze zaistniał problem jakie studia wybrać? Tadeusz Mierzejewski miał wybitne zainteresowania techniczne i marzył o Politechnice. Rodzice tego nie zaakceptowali ze względu na jego słabe zdrowie i chorobę serca.

W rezultacie studiował prawo, do którego nie miał zbyt pociągu, zasypiając przy uczeniu się. Ratowała go przy tym czekolada „Milka”.

Modą ówczesnych czasów studiował na 3 uniwersytetach i tak

1) w Monachium - mieście, które najmilej wspominał z jego atmosferą i licznymi piwiarniami do których licznie chodziła studenteria. Powód był b. prosty, a właściwie 2 powo-

dy. W tych zakładach na stołach leżały w koszykach bułki. Kiedy zamawiano kufel piwa, do tego były bułki, które nie wchodziły do rachunku. Tak więc głodny zawsze student wypijał 1 kufel piwa, a do tego za darmo „wcinął” kilka bułek i miał tani posiłek. W czasie studiów w Monachium chodził na prelekcje o sztuce, najczęściej przebywał w Deutsches Museum w którym przedstawiano naocznie całą technikę. Panował jeszcze król z dynastii Wittelsbachów. Zapamiętałam z opowiadań ojca w związku z tym taką historię. Kiedyś będąc na spacerze poza miastem, zobaczył jadącego konno samotnego mężczyznę. Kiedy mijal kobiety, które właśnie (a było to w jesieni) kopały kartofle na polu, te wyprostowały się i pozdrowiły jeźdźcę słowami „Grüß Gott” - ten odwzajemnił pozdrowienie i spokojnie pojechał dalej, a kobiety powróciły do swej pracy.

Ojciec zaintrygowany spytał się: „czy znacie tego pana, że go pozdrawiacie?”

Tak - odpowiedzieli: to był nasz Król. Ta odpowiedź zachwyciła mego ojca. Król jechał samotnie, bez obstawy - bezpieczny wśród swego ludu.

I jeszcze raz wspomnienia o piwiarniach. Był tam zwyczaj, że kelnerka przynosząc piwo do stolika, siadała studentom na kolana i razem z nim piła jego piwo. Naturalnie to było dla nich bardzo pociągające...

Monachium było ciekawe przez swoje cudowne zbiory, czy cyganerię malarską, wesołe życie studenckie, ale zainteresowania techniczne pozostały. Dlatego młody student prawa przeniósł się na Uniwersytet do Berlina, bo tam miał wykłady dr. Roentgen - ten co wynalazł promienie, zwane od jego nazwiska promieniami Roentgena. Niestety wykłady jego były nudne a tyle sobie po nich obiecywał... Trzeba było dalej wkuwać nieciekawie dla niego prawo.

Często odwiedzał w Berlinie gościnny dla studentów dom p. Berkana. Był to b. znany krawiec, uchodził w tym mieście za najlepszego, także szył garnitury dla samego cesarza Wilhelma II. P. Berkan był szczerym Polakiem i aby zademonstrować swą polskość opowiadał, że zaszył w garniturze cesarza pod podszewką napis „Jeszcze Polska” nie zginęła.

Pan Berkan miał syna Stanisława, późniejszego adwokata w Poznaniu. Wśród znajomych był znany jako „Kulawy Stasiu”. Ojciec mój całe swe życie był z nim w żywych kontak-

tach - Adwokat St. Berkan miał siostrę Marię - literatkę, która zamieszczała swoje artykuły w Tygodniku Powszechnym.

Następne semestry prawa studiował T. Mierzejewski w Harburgu małym miasteczku, które nie nastroczało żadnych dystrakcji i wprost zmuszało do nauki.

26.07.1914 ojciec złożył egzamin refendaruszkowski i za kilka dni wybuchła wojna światowa.

Naturalnie zaraz został powołany do wojska. Najpierw wysłany na 5 tygodniowe przeszkolenie do Biedruska. Chcąc uniknąć zaszeregowania do piechoty, zgłosił się do formującego elitarnego oddziału na nartach. Przez to odwlekło się wysłanie na front. Wysłano ochotników do Monachium, a potem do Garmisch-Partenkirchen. Niestety okres ćwiczeń narciarskich w tej pięknej okolicy się skończył. Narciarze zostali załadowani i już 31.01.1915 r. wylądowali w pobliżu Karpat. I tak zaczęła się mordęga na nartach z ogromnym obciążeniem - plecak broń, amunicja, do góry i na dół i znów góra itd.

Po jakimś czasie został radiotelegrafistą. Tak przeżył w wojsku niemieckim wojnę od 1 jej dnia całe 4 lata, a miała to być wojna błyskawiczna. Cesarz Wilhelm zapewniał swych wojaków, że nim spadną liście z drzewa wrócicie do swych domów, żołnierze niemieccy wypisywali na pociągach w których jechali na zachód przeciwko Francuzom „jedziemy na wycieczkę do Paryża”. Najgorszym okresem wojennym ojca były walki pod Verdun. Zginęło tam po obu stronach 700 000 ludzi - tzn. Niemców i Francuzów. Walki trwały prawie 1 rok i ojciec cały czas brał w nich udział.

Pytałam się:

- czy Tatusz strzelał do ludzi?

- ja nie, nigdy. Dlaczego miałem strzelać do ludzi, dziwił się.

Przecież po drugiej stronie byli Francuzi nasi odwieczni sprzymierzeńcy a poza tem dużo Polaków walczyło po francuskiej stronie.

Jeszcze brał udział ojciec w Kampanii polskiej na wschodzie w walce z bolszewikami i nareszcie wrócił do domu do Ostrowa. Tam założył zaraz spółdzielnię mieszkaniową, która miała budować domy dla niezamożnych ludzi. Niestety zakończyło się to fiaskiem i długo jeszcze musiał ojciec spłacać powstałe przy tym długi.

W rezultacie podjął prace w Ostrzeszowie jako asesor sądowy. Na tym stanowisku dostał od miasta willę w użytko-



wanie. Można było pomyśleć o małżeństwie, co nastąpiło 10.06.1923 r. ślub z Marią Jabłońską córką bogatego kupca, który miał sklep i hurtownię żelaza, odbył się w Krotoszynie. Pierwszym zakupem młodej pary był otwarty samochód tzw. kabriolet oraz pies. Kiedyś wyjechali nim na kilka dni i zapomnieli zamknąć drzwi domu. Gdy wrócili nic nie zginęło tylko pies uciekł.

Jednak pensja była b. mała i choć mama kupowała po 5 dkg szynki (wyglądało też na to, że rodzina się powiększy) trzeba było plany życiowe zmienić.

W 1924 Rodzice przenieśli się do Śremu. Istniał tam Sąd Grodzki, ale nie było żadnego adwokata - tak więc Rada Miejska była b. rada z tego obrotu rzeczy. Zamieszkali Rodzice w hotelu koło poczty, a potem znaleźli mieszkanie na ul. Poznańskiej koło Gimnazjum.

Ojciec został więc pierwszym adwokatem w Śremie, równocześnie notariuszem. Umożliwiło to duże dochody, gdyż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości z dawnego zaboru pruskiego masowo wyjeżdżali Niemcy, likwidując i sprzedając Polakom swe domy i ziemię.

Tak więc biuro adwokackie i notariat na brak zajęcia nie narzekało. Dochody te umożliwiły po 5 latach praktyki adwokackiej w Śremie kupno od Niemki p. Kinder willi z 3/4 ha ogrodem na ul. Mickiewicza 25 (dziś Muzeum Śremskie). Było to w 1929 r. Na starym mieszkaniu na ul. Poznańskiej przyszła na świat córka Barbara w r. 1924 oraz druga córka Bogna w roku 1926. Po następnych kilku latach upragniony syn Jan w r. 1931, a w 1933 r. znów syn Michał już w willi na Mickiewicza. W 1931 r. kupił T. M. przy pomocy rodziny mały majątek (224 ha) *Brzeziny* w powiecie średzkim. Tu nareszcie był na swoim miejscu. Kupował różne rolnicze maszyny. Na podwórzu stała wieża wodociągowa - przy niej maneż, który obsługiwał stadnik (byk). Tak więc woda była doprowadzana do wszystkich pomieszczeń gospodarczych. Także założone zostało światło elektryczne „w domu, oborze i gdzie kto może”.

Ponieważ na łąkach przy tzw. strudze średzkiej był torf, została zakupiona maszyna do kopania torfu. Był więc na miejscu materiał do opalania.

Zakupiony został inwentarz, konie, świnię, bydło zarodowe. Zbudowany został dla urzędnika gospodarczego 5 pokojowy dom, oraz założony duży ogród, zaprojektowany

przez p. Antoniego Wróblewskiego, dyrektora Ogrodów Kórnickich, jednego z najbardziej znanych ogrodników w kraju.

Brzeziny nastawione zostały na nasiennictwo. Współpracowano tu z „Sandomiersko-Wielkopolską Spółką Nasienną”. Przyjeżdżał więc do Brzezin z tej instytucji insp. Kozicki.

Ojciec często dojeżdżał ze Śremu do Brzezin, a na miejscu gospodarował jego przyjaciel Michał Skutecki.

A co w Śremie?

Został tu radnym, a więc miał wpływ na gospodarkę miasta.

Założył „Klub Dyskusyjny”, w którym członkowie tego Klubu mieli dyskutować na tematy: polityczne, gospodarcze i religijne. Żywot tego Klubu był jednak b. krótki.

Został też ojciec prezesem Akcji Katolickiej na miasto Śrem. Analogiczną funkcję pełnił hr. Stanisław Żółtowski z Kadzewa, ale na powiat Śrem.

W związku z tym obaj panowie byli w stałym kontakcie i razem się zastanawiali jak podnieść życie religijne Śremu i okolicy. Zorganizowano dlatego uczestnictwo obywateli w „Kongres Chrystusa Króla” w r. 1936 w Poznaniu.

Rozprowadzano broszurki pod tytułem: „Odpowiedzi zdrowego rozumu” w których były odpierane najczęstsze zarzuty przeciwko Kościołowi Katolickiemu. Wspomagano ubogich. Co tydzień blisko nas mieszkający bezrobotny z liczną rodziną przychodził po zapomogę. Przed Gwiazdką ojciec obchodził z którymś z dzieci biednych aby ich wspomóc. Także dużo biednych przychodziło do domu, do ojca po wsparcie, którego nie odmówił. Był b. religijny. Chodził w niedzielę do fary na sumę, w zakrystii leżał jego duży mszał benedyktyński z którego się modlił, w ten sposób uczestnictwo w Mszy Św. było pełne. W tych czasach wierni mało się orientowali co się dzieje przy ołtarzu. Celebrans odwrócony tyłem do ludu, odmawiał modlitwy po łacinie, których nikt nie rozumiał, ludzie zaś przeważnie b. pobożnie odmawiali różne koronki i różaniec. Ojciec był ogromnie towarzyski i wesoły. Lubił muzykę i dużo śpiewał razem z Mamą swym dźwięcznym tenorem. Kiedy był w domu, to wieczorem było koncertowanie. Mama grała na pianinie ojciec na skrzypcach. Gromadziliśmy się przy nich i razem śpiewaliśmy. Były to przeważnie pieśni Moniuszki, Niewiadomskiego, Karłowicza oraz różne arie operowe, ulubione Tango Händla czy Agnus Dei Mozarta z Mszy Koronacyjnej. Szczególnie muzykowano w Święta Bożego Narodzenia kiedy przyjeżdżała rodzina z Poznania.

Kiedyś Gazeta Śremska wychodząca przed wojną zamieszczała taki obrazek: krąg tańczących ludzi, a w środku ojciec grający na skrzypcach i komentarz: tak ludzie tańczą jak im ojciec zagra.

Grał pasjami w brydża, dlatego rzadko był w domu. Ci chutko na palcach wychodził i wracał późno, wchodząc przez przymknięte okno do domu, bo Mama drzwi taranowała na wszystkie możliwe zamki. Mimo tych słabości my dzieci uwiel-

bialiśmy Ojca. Był dla nas wielkim autorytetem. Kochał nas bardzo i umiał to okazać. Nigdy nie podnosił na nas głosu. Kiedy był na jednego z czwórki dzieci niezadowolony to najwyżej mówił: „ty sito zatracona”.

Uczył nas w ogrodzie chodzić po linie tak jak sam to z swym rodzeństwem robił w ogrodzie w Ostrowie. Przychodził do nas córek do naszej sypialni aby nam opowiadać historię o indianach, bo sam jako dziecko pożerał wszystkie „indionezy”.

Jego autentyczna pobożność udzielała się nam wszystkim i sprawiła, że jesteśmy głęboko religijni. Był dla mnie wielkim autorytetem, że przed pójściem do spowiedzi, najpierw się przed Nim „wyspowiadałam” z czego 90% uznał ojciec, że to nie grzech, że muszę odróżnić pokusę od grzechu. Odrzucając pokusę ma się zasługę i tak mnie moralnie ustawiał. Wspominał przy tym rekolekcje sodalicyjne w majątku Gala u Potworowskich. Prowadził je ks. Żychliński - rektor Seminarium Duchownego w Poznaniu. (obecnie Kandydat na ołtarze - Sługa Boży). Słyszał z tego, że cudownie mówił o niebie - życiu wiecznym. W swych rozważaniach rekolekcyjnych mówił do swych słuchaczy aby nie widzieli wszędzie grzechu ciężkiego. Aby on zaistniał muszą być spełnione 3 warunki: w sprawie ważnej, dobrowolnej i całą świadomością.

Przyjechał wtedy do Gali Kardynał Hlond - Pan Gustaw Potworowski oprowadzał go po swym pałacu i pokazywał wiszące na ścianie portrety przodków. Niestety byli do dyspendi dodał.

- to dobrze, że wiszą powiedział wesoło ks. Kardynał.

Ojciec kochał przyrodę. Zachwycił się ogrodem i tym cudownym widokiem na wijącą się na dole Wartę.

Po kupnie Brzezin z pasją pracował nad tym, aby ten zapuszczony i zaniedbany folwark Koszut doprowadzić do stanu kwitnącego. Dbał o ludzi tam pracujących. Wybudował wygodny czworak. Każda rodzina miała tam 2 duże pokoje i dużą kuchnię. Mogli chować 2 krowy, świnie i drób. Niektórzy mieli 100 sztuk drobiu. Obfity deputat na który składały się żyto, pszenica, jęczmień na kasze, opał na zimę, działka pod kartofle no i naturalnie dniówka, regularnie wypłacana. Niestety było to w tych czasach rzadkością. Rolnictwo było zadłużone i często, b. często (jak np. Koszuty) zalegały z wypłatą co prowadziło naturalnie do kradzieży, bo ludzie musieli z czegoś żyć.

Kilkuletnie inwestycje i dobra gospodarka zaczęła przynosić realne korzyści. W 1938 r. bilans przychodu i rozchodu już się zrównoważył i nawet dał mały dochód. W 1939 Brzeziny miały już dać duże zyski. Rodzice chcieli się tam przeprowadzić i zerwać z adwokaturą. Zwieziono cegłę na budowę dworu wg. istniejącego planu.

Wszystko jednak się zmieniło 1.09.1939 r. wybuchła wojna.

*Bogna MIERZEJWSKA
Na zdjęciu: autorka z ojcem.*

Prawna ochrona przyrody w gminie Śrem

W kolejnych spotkaniach cyklu poświęconego przyrodzie i jej ochronie w gminie Śrem przedstawiłem wszystkie prawnie chronione obszary znajdujące się obecnie na terenie gminy. Dzisiejszy artykuł ma formę podsumowania i zwięzłego zestawienia owych obiektów.

Dokumentem prawnym regulującym działania na rzecz ochrony przyrody w Polsce jest obecnie „Ustawa o ochronie przyrody z dnia 16.10.1991 roku. Na jej mocy powołano do życia wszystkie, obecnie istniejące na terenie gminy prawnie chronione obiekty.

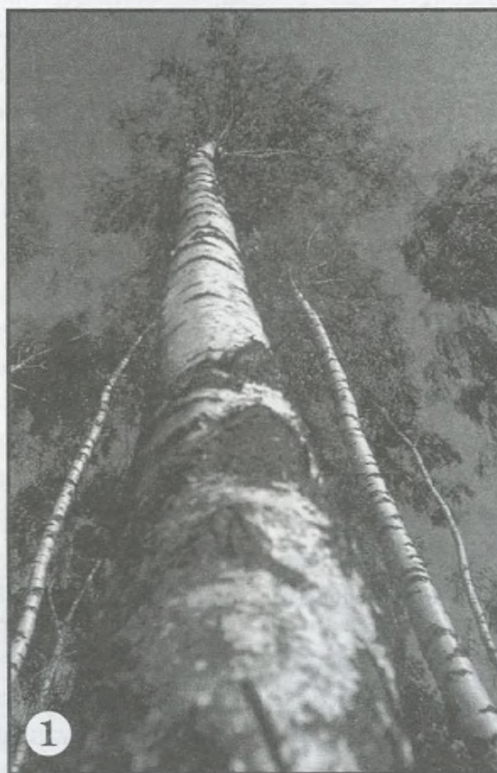
Są to: - w dolinie Warty

1. Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy „Łęgi Mechlińskie” - utworzony na mocy uchwały Rady Miejskiej w Śremie z dnia 22.03.1996 r. Zespół położony jest w dolinie Warty, poniżej Śremu. Obejmuje tereny położone po obu brzegach rzeki rozciągają się pomiędzy miejscowościami Mechlin, Dąbrowa i Kotowo na północy i Kawcze oraz Bystrzek na południu. Powierzchnia Zespołu wynosi 780 ha i rozważa się jego powiększenie o fragmenty gminy Książ (patrz. G.Ś. 11/96).

2. Rogaliński Park Krajobrazowy - utworzony na mocy rozporządzenia wojewody poznańskiego z dnia 26.04.1997 roku. Park obejmuje dolinę Warty pomiędzy Śremem a Puszczykowem. Na terenie gminy Śrem granice Parku przebiegają wzdłuż linii Zbrudzewo-Niesłabin-Orkowo - po prawej stronie Warty oraz wysokim brzegiem rzeki w kierunku Jaskowa - po lewej stronie Warty. Powierzchnia wynosi 12750 ha. (patrz G.Ś. 9/97)

Dolina Warty na „odcinku śremskim” wykazuje wysoki stopień swej naturalności. Zachowały się tutaj typy siedlisk charakterystyczne dla dolin dużych, nieuregulowanych rzek, obecnie unikatowe. Są to np.: rozległe obszary torfowiskowo - bagienne, liczne starorzecza, fragmenty lasów łęgowych, dąbrowy itd.

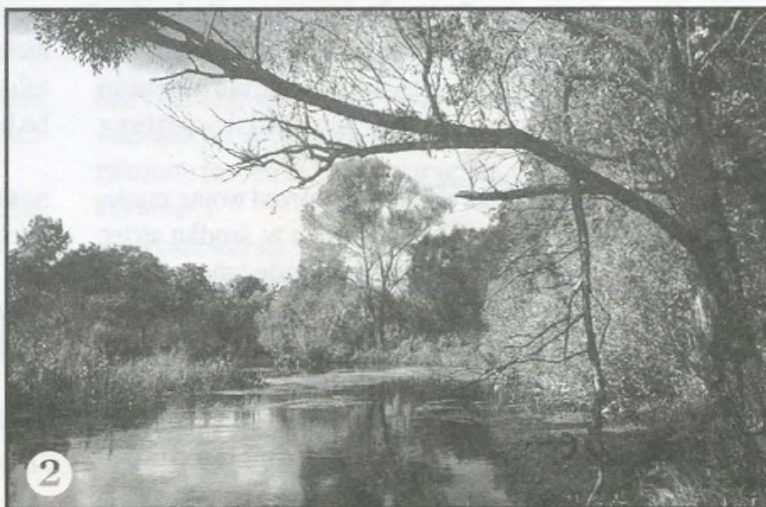
Bogactwo siedlisk pociąga za sobą występowanie wielu rzadkich a nawet ginących gatunków zwierząt. Sprzyja temu stosunkowo niewielka presja działalności ludzkiej.



3. Park Krajobrazowy im. gen. Chłapowskiego - powołany rozporządzeniem wojewody poznańskiego i leszczyńskiego z dnia 1.12.1992 roku. Park obejmuje wschodnie fragmenty gminy Śrem rozciągające się pomiędzy miejscowościami Wyrzeka i Nochowo na południu oraz Manieczki na północy. Powierzchnia Parku wynosi 17200 ha z tego na terenie gminy Śrem 2640 ha (patrz G.Ś. 2/97).

Ruch został utworzony w celu ochrony krajobrazu rolniczego z zachowanymi zadrzewieniami śródpolnymi i innymi elementami kulturowymi o dużych walorach przyrodniczych, krajobrazowych, naukowo - dydaktycznych i kulturowych. Jednym z głównych zadań Parku jest upowszechnianie i propagowanie produkcji zdrowej żywności i rolnictwa niedegradującego środowiska. Bogactwo fauny i flory Parku nie ustępuje pod

względem swej obfitości i różnorodności nawet Wielkopolskiemu Parkowi Narodowemu.



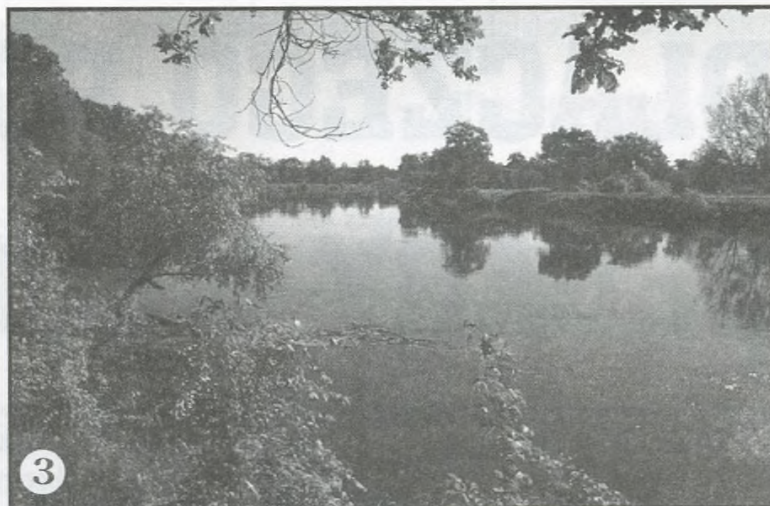
4. Użytek Ekologiczny „Bagienko” - utworzony na mocy uchwały Rady Miejskiej w Śremie w roku 1995. Użytek obejmuje centralną część Miejskiego Parku Ekologicznego im. W. Puchalskiego znajdującego się w Śremie pomiędzy ulicami Grunwaldzką, Kilińskiego i Sikorskiego. W jego granicach znajduje się istniejący tam, naturalny zbiornik wodny o powierzchni 1,1 ha oraz przyległe trzcinowisko i torfowisko (patrz G.Ś. 6/97)

Celem istnienia użytku jest zachowanie w formie niezmienionej powyższych wartości przyrodniczych. Ich znaczenie potęguje lokalizacja obiektu w sercu miasta. Odgrywa on istotną rolę klimatotwórczą, rekreacyjną oraz edukacyjną. Stanowi miejsce występowania kilku rzadkich, chronionych gatunków roślin i ptaków.



5. Pomniki przyrody - Obecnie na terenie gminy Śrem istnieją 52 pomniki przyrody. Są to zwykle pojedyncze drzewa, grupy drzew oraz ich aleje. Obiektów kwalifikujących się do tej formy ochrony jest znacznie więcej. Terenami szczególnie obfitującymi w pomnikowe okazy są parki podworskie co i oczywiście dolina Warty (głównie liczne dęby). Na terenie gminy zachowało się 14 parków podworskich, z czego 13 objętych jest ochroną konserwatorską jako zabytki. Jedynie park w Grzymisławiu posiada status parku wiejskiego. Najbardziej wartościowymi parkami, z przyrodniczego punktu widzenia są parki w Mechlinie, Łęgu, Psarskim, Błociszewie i Krzyżanowie.

Tak przedstawia się obecnie lista obszarów i obiektów przyrodniczych objętych prawną ochroną na terenie gminy



ny Śrem. W roku 1991 Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Poznaniu opracowało Wielkoprzezstrzenny System Obszarów Chronionych (WSOCH), tworzący układ, sieć obszarów przyrodniczo cennych, obejmujących 70% powierzchni województwa. W podobnym procencie system ten obejmuje także tereny gminy Śrem. Proces tworzenia systemu trwa i w największym stopniu zrealizowany w zakresie tworzenia parków krajobrazowych oraz obszarów chronionego krajobrazu.

W odniesieniu do gminy Śrem planuje się utworzenie kolejnych obiektów prawnie chronionych. Są to:

1. Rezerwat „Rów Wysoko”, który obejmować ma tereny doliny rowu Wysoko, od jego ujścia z jeziora Zbęchy do miejscowości Łuszkowo. Teren ten stanowi ważną ostoję lęgową ptaków - głównie wodno-błotnych oraz miejsce występowania ciekawej flory.

2. Obszary chronionego krajobrazu (3), które pełnią funkcję łączników, korytarzy ekologicznych pomiędzy terenami objętymi wyższymi formami ochrony prawnej.

Ostatecznie, należy zdać sobie sprawę z tego, że ochrona przyrody ograniczona wyłącznie do granic obszarów prawnie chronionych to zdecydowanie za mało. Sukces działań ochronnych, zmierzających do zachowania całej różnorodności biologicznej i krajobrazowej, która jeszcze ciągle nas otacza, zależy od nas samych, od naszej wrażliwości i świadomości wpływu przyrody na zdrowie i życie człowieka, umiejętności współistnienia z innymi formami życia.

*Tekst i foto
Michał Lorenc*



- 1 - Ku niebu
- 2 - W dolinie Warty
- 3 - Urok nadwarciańskich starorzeczy
- 4 - Rodzinne życie bocianów
- 5 - Karmienie młodej rybitwy przez rodziców

DLACZEGO POWSTAŁY ZEGARY MECHANICZNE

**Zegar nie bije dla tych,
co szczęśliwi!**

Dlaczego powstały zegary mechaniczne? Mogłoby się wydawać, że odpowiedź jest prosta-postęp. W rzeczywistości jednak sama historia techniki nie jest w stanie wytłumaczyć przejścia od czasu średniowiecznego do czasu nowożytnego. Kto potrzebował tej zmiany, która spowodowała przeobrażenie całego społeczeństwa?

W okresie średniowiecza w całej Europie jednostką czasu pracy jest dzień - od wschodu do zachodu słońca". Pokrywa się więc on z czasem przyrody, wyzbyty od po-



śpiechu, troski o punktualność. Jednak w miarę, jak organizuje się sieć handlu, czas staje się czymś co trzeba mierzyć, co wymaga dokładniejszej regulacji. Pracodawcy wobec kryzysu ekonomicznego końca XIII w., starają się bardzo dokładnie określić dzień pracy walcząc z oszustwami robotników w tym zakresie. Powstaje coraz więcej dzwonów określających czas pracy. Oczywiście dzwony bijące na alarm, wzywające do gaszenia światła istnieją nadal, lecz nowym elementem jest to, iż w miejsce czasu obwieszczonego wydarzenia-wyjątkowego oraz wybijanych przez dzwony godzin kościelnych, pojawia się czas regularny - czas godzin. Dzwony kościelne nie są przeciwnikami dzwonów miejskich - istnieją one obok siebie. Wspólnoty zakonne, które wobec spóźniających się na dźwięk dzwonu mnichów stosowały różne kary m.in. wymierzanie razów, są

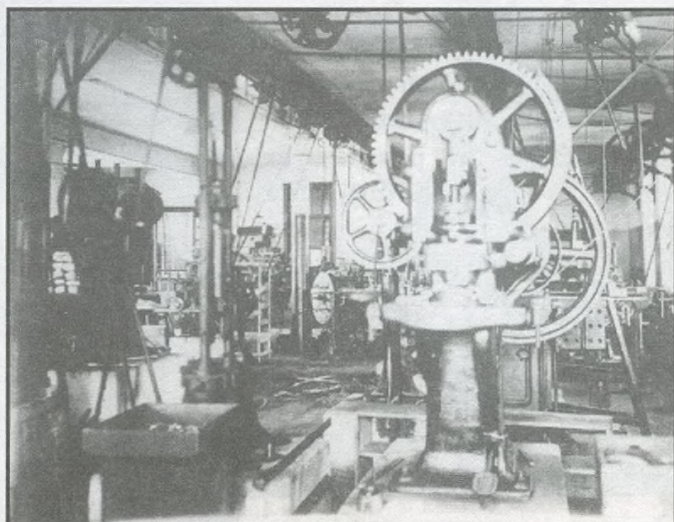
przykładem dla miast, które podobne sankcje stosują wobec rajców lub ławników nie reagujących na wezwanie dzwonu miejskiego. O tym, jakie znaczenie ma dzwon w owych czasach, może świadczyć fakt jakie kary grożą, za jego opanowanie. Przykładowo, użycie dzwonu w celu wywołania buntu przeciwko panującemu karane jest śmiercią.

Jednak dzwony poruszane ręcznie za pomocą sznurów nie można uznać za miernik czasu w znaczeniu matematycznym. Dopiero wynalazek i upowszechnienie zegara mechanicznego (opartego na mechanizmie wychwytywym) „dzieli” dobę na 24 godziny.

Przypuszczalnym wynalazcą zegara mechanicznego był Gerbert z Aurillac (ok. 935 - 1003 r.), późniejszy papież Sylwester II. Jednak na wieżach zegar ten zaczyna się ukazywać dopiero w końcu XIII w., a rozpowszechniać w wieku XIV. Historycy za dowód na istnienie zegara mechanicznego we Włoszech uznają najstarszy jego opis w „Boskiej komedii” Dantego (część III):

„A jak najmniejsze kółeczka w zegarze
rzekłbyś, że w ruchu udziału nie biorą
jedno największe cały pęd ukaże...”

Trzeba pamiętać, że nowe mechanizmy są jeszcze przez długie lata kruche i niedokładne. Często są w większym stopniu zabawką, dostarczają emocji z pogranicza sztuki teatralnej. Zegar mechaniczny w ówczesnym czasie jest



sprawą prestiżu miasta, a często symbolem władzy panującego. Przykładowo w 1370 r. Karol V wydaje zarządzenie, aby wszystkie dzwony w Paryżu dostosowane zostały do zegara Pałacu Królewskiego. Ciągłe jest to jednak czas miejski, a nie krajowy, stąd wynika zamęt różnic czasowych między miastami. Na ujednolicenie czasu czekać trzeba będzie, aż do rewolucji przemysłowej, rewolucji transportu-gdzie rozkłady jazdy pociągów narzucają unifikację godziny, do stworzenia stref czasowych. Wkrótce nadejdzie szybko era minuty, potem sekundy, stoperu, a pierwszym

literackim przykładem czasu ujednoliconego stanie się powieść Juliusza Verne'a w „80 dni dookoła świata” (1873 r.)

Wojciech SZAFRAŃSKI

foto: arch.M.Ś

1. "1928 r. Fabryka Zegarów w Śremie. Wanda i Zdzisław Jasielscy, w środku Zbigniewa z Jasielskich Bieniasiova."
2. "Maszyny z fabryki zegarów w Śremie"

Muzeum Śremskie zaprasza na spotkanie („Książka z autografem”) z pisarzem i historykiem prof. Marcelim Kosmanem w dniu 3 grudnia (środa) o godz. 19.00 w Muzeum Śremskim, ul. Mickiewicza 89.

Prof. M. Kosman pracuje w Instytucie Politologii i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Jest autorem ok. 40 książek i ok. 1300 publikacji. Jego główne zainteresowania to dzieje kresów, Wielkie Księstwo Litewskie, dzieje przemian wyznaniowych. Specjalne miejsce: prawda i fikcja w powieściach historycznych Sienkiewicza (kilka książek i setki artykułów, 5 wydań „Na tropach bohaterów Trylogii”, najnowszy tytuł „Poczet prymasów Polski”, „Na tropach bohaterów KRZYŻAKÓW” będą do nabycia w dniu spotkania. W druku „Na tropach bohaterów „Qvo vadis”. W planach m.in. książka o historycznej podróży sentymentalnej na Litwę i Nowogródczynę.

Serdecznie zapraszamy



TABLICE PAMIĄTKOWE NA MOŚCIE

Dobiegają końca prace remontowe na moście na Warcie. Most ten oddany do użytku w 1970 roku został uhonorowany dwiema tablicami pamiątkowymi usytuowanymi na jego krańcach.

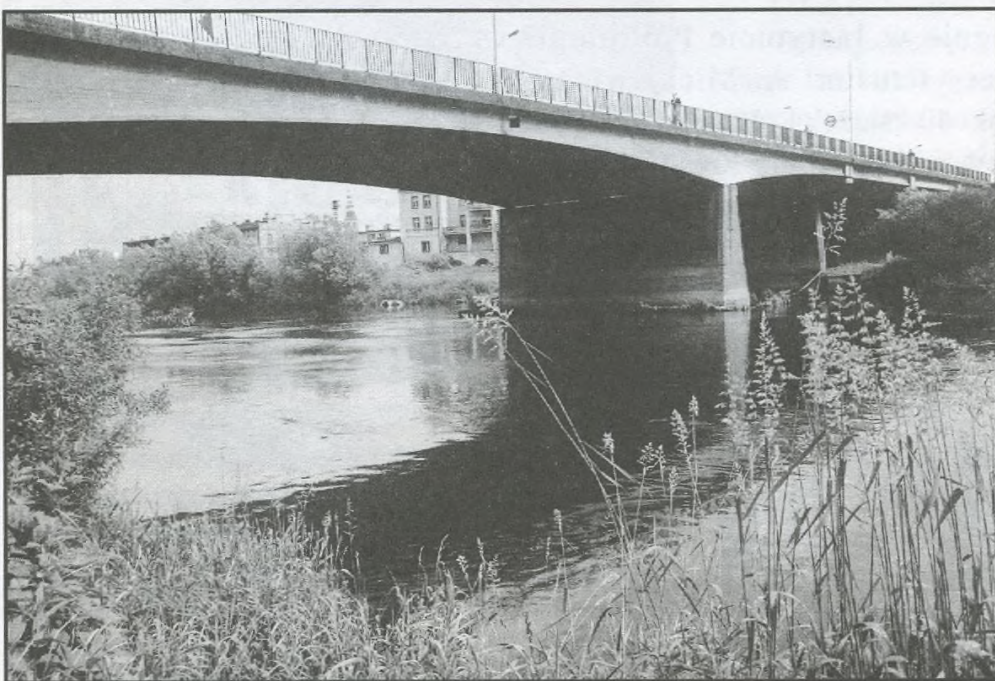
Nie na wiele to się zdało, w dobrym stanie nie zdołał przetrwać nawet 30 lat. Ostatnio przekonali się o tym nie tylko mieszkańcy miasta, szczególnie ci używający samochodów. Podobne kłopoty z przeprawą przez Wartę znane są od założenia Śremu. A przecież miasto swoje powstanie a później rozwój zawdzięcza przeprawie przez Wartę. Powstało jako strażniczy gród na ważnym strategicznie szlaku handlowym z Poznania i Gniezna na Śląsk.

Kiedy powstał pierwszy most? Z pewnością było to bardzo dawno temu. Niektórzy badacze doszukują się w szlaku prowadzącym przez Wartę w dzisiejszym Śremie jednej z odnóg szlaku bursztynowego, którym uczęszczali kupcy etruscy 2500 lat temu. Musimy pamiętać, że w przeszłości rzeka Warta wyglądała zupełnie inaczej niż dzisiaj, a pozostałością po jej starych odnogach są liczne starorzecza, także poziom wody w rzece był znacznie niższy.

Pierwsza pisana wzmianka o moście w Śremie pochodzi dopiero z 1433 roku. Wcześniej istniała tu komora cel-

na powołana przez Kazimierza Wielkiego, a więc most musiał być. Nieco później Władysław Jagiełło surowo przykazał, by wszyscy kupcy udający się z towarami do Wrocławia przestrzegali starożytnych dróg na jakich pobierano cło. Powiada królewski dokument z 1398 roku: „Winni są mianowicie i zawsze obowiązani przechodzić przez Śrem i Poniec i żadnych dróg sobie nie szukać, a w Śremie muszą opłacić cło po cztery denary od każdego konia, ale nie więcej”. Królewska komora celna przynosiła dochód nie tylko szkatule monarchy, ale i miasto się bogaciło.

Jednak nie wiemy nic jak wyglądały śremskie mosty. Prawdopodobnie znajdowały się na przedłużeniu obecnej ulicy Kościuszki, dawniej Mostowej. Nieco więcej danych o przeprawie przez Śrem przytacza dokument Zygmunta I z 1539 r. Wymienia on aż sześć mostów w mieście, z tego dwa większe. O kiepskiej ich kondycji świadczą skargi władz miejskich do króla. Nie zawsze spotykały się one ze zrozumieniem. W 1593 r. podkreśla Zygmunt III, że miasto ponosi „zarówno ciągle szkody dobru prywatnemu i pospolitemu zarządzane przez gwał-





towność wylewów jak też i wielkie wydatki na budowę wielu mostów i ich pilną reparację". Fundusze przeznaczone na remonty mostów czerpało miasto z kasy królewskiej, a także z podatku mostowego. Na jego pobieranie zgodził się jeszcze Władysław Jagiełło. Podatek nie był zbyt wysoki skoro rajcy miejscy ciągle zwracali się do króla o jego podwyższenie. Dopiero Zygmunt August podniósł opłatę mostowego z 6 do 10 denarów za konia i rozszerzył ją na inne zwierzęta. Widocznie nie na wiele się to zdało, bo Zygmunt III zwiększył mostowe za konia do 2 szelągów. Zaznaczył jednak, że na władzach miasta ciąży obowiązek naprawy mostów, grobli i dróg na trakcie handlowym w Śremie.

Wreszcie dokument z 1767 r. mówi, że most na Warcie na trakcie toruńskim i leszczyńskim miał 107,2 m długości i 5,9 m szerokości. O jego stanie czytamy w lustracji z 1789 r. „most Wielki na rzece samej ku miastu Dolsku wyjeżdżając z gruntu skołatany”. Przyczyną złego stanu mostów były nie tylko wylewy rzeki, także nie przestrzeganie ustawowych zasad gospodarki wodnej. W granicach miasta znajdowały się młyny wodne, na które w zależności od potrzeb kierowano główny nurt Warty ze szkodą dla mostów.

Kolejny most powstał zapewne przed 1793 r. i był dosyć nietypowy. Poprowadzono go ukośnie przez rzekę i wsparto na wielkim jarzmie portalowym. Już wkrótce, bo w 1796 r. tak go uszkodziła kra, że został policyjnie zamknięty, a ruch na rzece odbywał się przy pomocy promu. Mimo napraw dotrwał on tylko do 1804 r., gdy wiosną został całkowicie zniszczony i na kilkanaście lat Śrem został bez mostu. Straciło na tym miasto, bo ruch handlowy na Śląsk skierowano przez Mośinę.

Nowy most wybudowano dopiero w 1819 r. uzyskując pożyczkę rządową w wysokości 8 tys. talarów. Konstrukcja mostu pozwalała podnosić ruchome środkowe przesło, gdy rzeką płynęły statki. A ruch towarowy na Warcie był znaczny, tylko w pow. śremskim zarejestrowanych było 38 łodzi w 1849 r. Już w 1802 r. śremski kupiec Langner wysłał do Berlina transport zboża, nad

rzeką powstały w 1847 r. magazyn soli i spichlerz. Spowodowało to, że zaczęto na dużą skalę prace regulacyjne koryta Warty wytyczając tor wodny o głębokości 1 m, co pozwoliłoby na żeglugę jednostek o nośności 400 ton aż do Szczecina. Tempo prac wzrosło pod koniec XIX wieku dzięki kontrybucjom francuskim. Wykonano wówczas liczne przekopy, co znacznie skróciło rzekę. Między Śremem a Gogolewem długość Warty wynosił 38 km, po regulacji skróciła się do 20 km.

Ciekawym przyczynkiem do żeglugi na Warcie jest powołanie polskiej spółki żeglugi parowej w 1865 r. Jej głównymi udziałowcami byli Konstanty Szczaniecki z Międzybuzia koło Dolska i Józef Potulicki z Jezior Wielkich.

Zbudowany dla nich w Szczecinie parowiec „Warta” posiadał silnik H. Cegielskiego poruszający koła łożatkowe. Niestety przy dłuższym rejsie z Poznania do Śremu osiadł na mieliźnie i wkrótce został wycofany z eksploatacji.

Następny most, tym razem już metalowy oddano do użytku w 1901 r., większy remont przeprowadzono w 1930 r., kiedy to firma Malinowskiego wymieniła zardzewiałe części. Po wybuchu II wojny światowej, 5 września 1939 r. wycofujące się oddziały polskie wysadziły most, z trzech przęseł nienuszkodzone pozostało tylko jedno. Aby ułatwić przeprawę w październiku Niemcy wybudowali prowizoryczny most drewniany koło młyna. Naprawa uszkodzonego mostu żelaznego trwała aż do lutego 1941 r. I w takim stanie przetrwał on do września 1970 r., gdy go rozebrano.

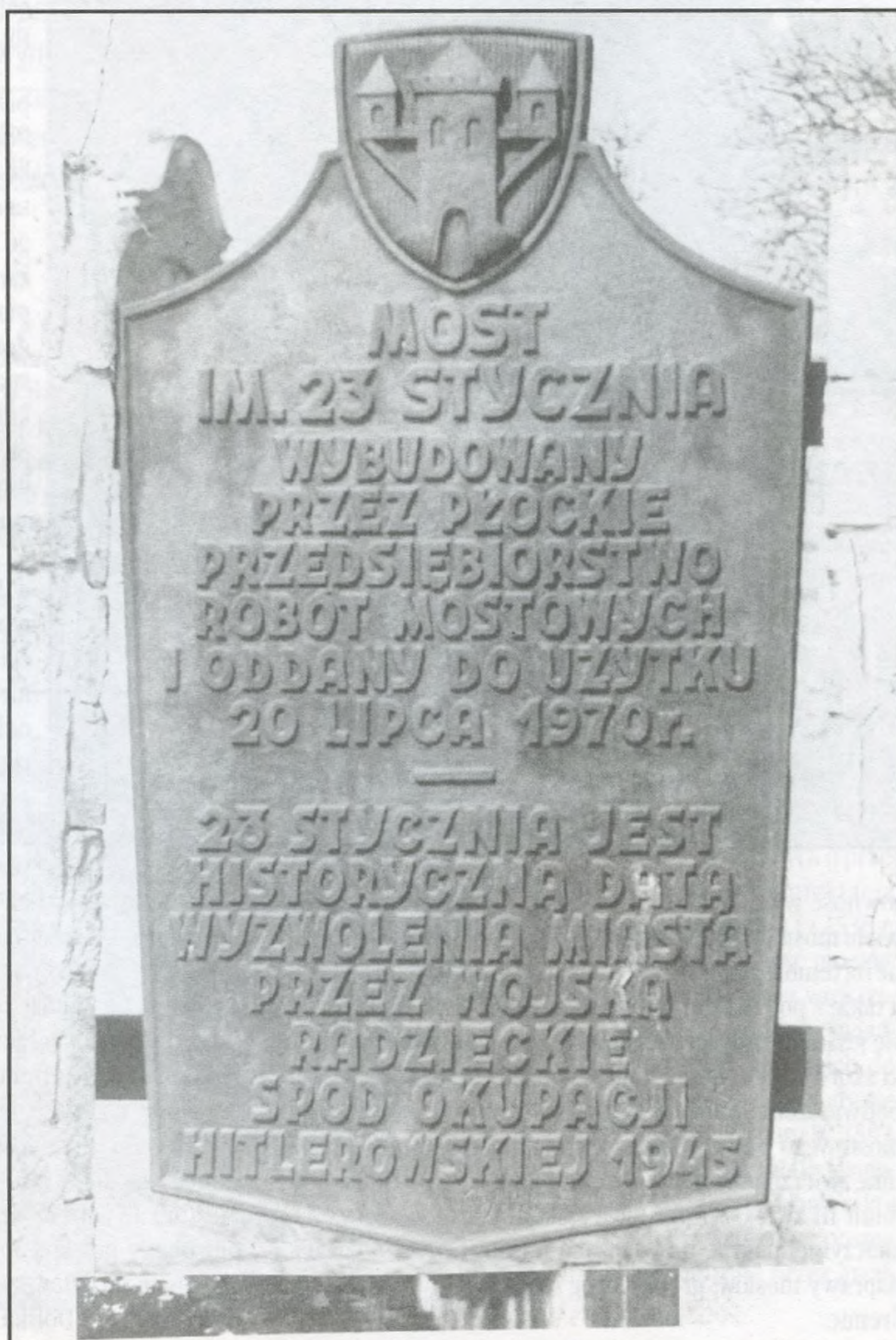
Powstanie odlewni żeliwa i rozbudowa miasta spowodowały konieczność rozwiązywania narastających problemów komunikacyjnych. Zbudowany wkrótce most wraz z estakadą poprowadzono w nowym miejscu, szkoda tylko, że zakłócił on stary układ urbanistyczny miasta. Most przekazano do użytku 21 lipca 1970 r. Zbudowało go Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych kosztem 26 mln złotych. Przecięcia wstęgi dokonał Wacław Waligóra - wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Most nazwany imieniem 23 Stycznia otrzymał dwie identyczne tablice pamiątkowe, wg projektu Józefa Berdysza wykonane w odlewni żeliwa.

Inną pamiątką związaną z przeprawą przez Wartę jest metalowy krzyż stojący na przyczółku starego mostu. Podobno niegdyś stał w tym miejscu krzyż zestrzelony przez Szwedów z wieży kościoła farnego. Na pamiątkę tego wydarzenia parafia śremska zakupiła w 1900 r. duży krzyż, jednak władze pruskie nie wyraziły zgody na umieszczenie go na nowym metalowym moście oddanym do ruchu w 1901 r. Krzyż ustawiono dopiero w wolnej Polsce w dniu 23 czerwca 1922 r. przy okazji donio-

śłych uroczystości przekazania miasta pod opiekę Najświętszego Serca Jezusa. Przetrwał on tylko do ostatniej wojny zniszczony przez Niemców. Obecnie stojący krzyż ustawiono w 1945 r.

Historia śremskich mostów jest długa i zdaje się nie mająca końca. Dobiegający finału remont mostu nie jest zapewne ostatnim, na co wskazuje intensywny ruch komunikacyjny. Może za kilka lat potrzebny będzie kolejny most, tym razem omijający centrum miasta.

*Tekst i zdjęcia
Zbigniew Szmidt*



Pytania i odpowiedzi o tematyce ubezpieczeń społecznych

Pyt. 1 Jestem wdową. Mam dziecko specjalnej troski, na które pobieram zasiłek pielęgnacyjny. Czy przysługuje mi w takim przypadku wyższa kwota zasiłku rodzinnego?

Odp. Obecnie jeszcze nie, ale zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy o zasiłkach rodzinnych i pielęgnacyjnych w taki przypadku od stycznia 1998 roku będzie Pani przysługiwał zasiłek w podwójnej wysokości.

Pyt. 2. Jestem emerytem. Gdzie złożyć oświadczenie w sprawie zamiaru skorzystania z przysługującego mi prawa do nieodpłatnego nabycia akcji Skarbu Państwa?

Odp. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Poznaniu uprzejmie informuje, iż oświadczenie w sprawie zamiaru skorzystania z przysługującego prawa do nieodpłatnego nabycia akcji Skarbu Państwa powinien Pan złożyć w przedsiębiorstwie, w którym Pan pracował, zanim zostało ono przekształcone w spółkę.

Pyt. 3. Jestem emerytem. Ostatnio poważnie choruję i w związku z tym syn daje mi co miesiąc 700 złotych na leczenie. Syn chce te sumy odliczyć sobie od dochodu. Czy korzystanie z pomocy syna nie spowoduje, że świadczenie, które otrzymuję z ZUS zostanie zmniejszone lub zawieszone?

Odp. Kwota, którą otrzymuje pan od syna nie ma wpływu na zmniejszenie lub zawieszenie Pana świadczenia. Do dochodów powodujących zawieszenie lub zmniejszenie emerytury lub renty nie zalicza się bowiem tych składników, które nie mają wpływu na ustalenie podstawy wymiaru świadczeń. Takim składnikiem jest właśnie renta cywilna, którą syn płaci na rzecz Pana.

Pyt. 4 W sierpniu byłem na Komisji do Spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia. Przyznano mi wtedy III grupę inwalidztwa. Obecnie stan mego zdrowia się pogorszył, wkrótce czeka mnie następna operacja. Kiedy mogę ponownie wystąpić o uznanie mnie za całkowicie niezdolną do pracy?

Odp. Z takim wnioskiem może Pani wystąpić w każdym terminie, gdy tylko lekarz uzna, że stan Pani zdrowia to uzasadnia. W tym celu należy złożyć w placówce ZUS odpowiedni wniosek poparty aktualnym zaświadczeniem lekarskim. Zaświadczenie takie musi być wystawione na specjalnym formularzu, który otrzyma Pani w ZUS.

Pyt. 5 W lutym przyszłego roku kończę 55 lat, mam też ponad 30 lat stażu pracy. Chciałabym dalej pracować, ale jednocześnie zapewnić sobie prawo do wcześniejszej emerytury na wypadek, gdyby zmieniły się przepisy w tej kwestii. Czy to jest możliwe?

Odp. Tak, Pracując, może Pani z dniem ukończenia 55 roku życia złożyć wniosek o przyznanie wcześniejszej emerytury. W zależności od osiąganych przez Panią dochodów, świadczenie to będzie wypłacane w całości, w części, lub zostanie zawieszone.

Sprostowanie

Przepraszamy za błąd jaki wkradł się do tekstu: „Potomek Dezyderego Chłapowskiego w Jaszkanie” w nr 10 Gazety Śremskiej. Oto prawidłowe brzmienie:

Czy jest Pan hrabią?

Generał Chłapowski był baronem. Tytuł barona nadał mu Napoleon. Ludzie mówią hrabia. To nie tak. Jest się po prostu z rodziny szlacheckiej.

Na koniec naszej rozmowy zapytam jeszcze, czego by Pan sobie życzył w tym ogromnym przedsięwzięciu?

Życzylbym sobie tylko jednego - żeby Pan Bóg dał mi zdrowie i żebym wytrzymał. Chciałbym też, żeby ludzie byli więcej zainteresowani tym, co robią. Bardzo trudno dobrać ludzi do pracy. Każdy robi tylko to, co mu się pokaże. Niewielu interesuje się tym, co dzieje się dookoła, nie patrzy na to, co się tworzy i co pozostanie na przyszłość. Czasem zauważa się tylko, że ktoś coś tam buduje. Jest mało zaangażowania. Nie patrzy się w przyszłość, że np. dzieci będą miały z tego pożytek, przecież ja, tego wszystkiego do grobu nie zabiorę.

Moje największe życzenie, by zmobilizować ludzi do pewnego wysiłku, do pracy i wychować dużą ilość fachowej kadry, zentuzjasmować dzieci i młodzież.

HURTOWNIA PŁYTEK CERAMICZNYCH

„GRANI”

GRAŻYNA NIEMIER

Szczodrzykowo, ul. Dworcowa 21
62-035 Kórnik, tel./fax (0-61)8171-071

PŁYTKI CERAMICZNE
GRESY
KLEJE
MASY FUGOWE

ZAPRASZAMY W GODZ. 7 00 - 18 00
rob. 7 00-14 00



KINO SŁONKO ZAPRASZA w grudniu

ROBINSON CRUZOE

29, 30.11., 1.12. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 17:00

Kolejna filmowa wersja przygód samotnego rozbitka na bezludnej wyspie. W roli tytułowej zobaczymy Pierca Brosnana.

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO JORKU

29, 30.12., 1.12. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 19:00



Najnowszy film Janusza Zaorskiego, który na ostatnim Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni otrzymał nagrodę za jego reżyserię. Sześcioro Polaków mieszka we wspólnym mieszkaniu w nowojorskiej dzielnicy Greenpoint. Akcja toczy się podczas trzech kolejnych grudniowych niedziel i w wieczór wigilijny. W

filmie zobaczymy m.in. Bogusława Linde, Cezarego Pazurę, Janusza Gajosa.

BATMAN I ROBIN

6 - 8.12. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 17:00

To już czwarta część cyklu o Człowieku - Nietoperzu. Tym razem Batman (George Clooney) ratuje Gotham City przed lodową pustynią - taki właśnie cel postawił sobie Pan Freeze (A. Schwarzeneger), któremu pomaga Kobieta - Trujący Bluszcz (Uma Thurman).

PEACEMAKER

6 - 8.12. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 19:00

Film sensacyjny. Wojska rosyjskie przewożą pociągiem ładunek głowic atomowych, przeznaczonych do komisyjnego zniszczenia. Dochodzi do katastrofy kolejowej - część bomb zostaje przechwycona przez mafię. O sprawie dowiaduje się amerykański wywiad i do akcji



wkraczają agenci specjalni - w tych rolach Nicole Kidman i George Clooney.

FACECI W CZERNI

13 - 15.12. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 17:00

Komedia science-fiction. Tommy Lee Jones i Will Smith grają pracowników tajnej agencji do spraw kontaktów z obcymi cywilizacjami. Wprawdzie nie mają prawa życia osobistego, noszą czarne garnitury i także krawaty, a w miejscach imion nadano im jednoliterowe krypt-



tonimy, ale za to prawie codziennie mogą pogadać z kosmitą. Polecamy szczególnie !

UKRYTY WYMIAR

13 - 15.12. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 19:00

Jeszcze jeden film science-fiction, tym razem „poważny”. Rok 2040: eksperymentalny statek kosmiczny wyrusza w przestrzeń kosmiczną - z prędkością światła - i nagle znika w okolicach planety Neptun. W siedem lat później do Ziemi docierają sygnały pochodzące z zaginionego pojazdu. Władze organizują wyprawę ratunkową.



Laurence Fishburne.

KILER

20 - 22.12. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 17:00

Polska komedia sensacyjna w reżyserii Juliusza Machulskiego, która na Festiwalu w Gdyni zdobyła nagrodę publiczności. W Warszawie zawodowy morder-



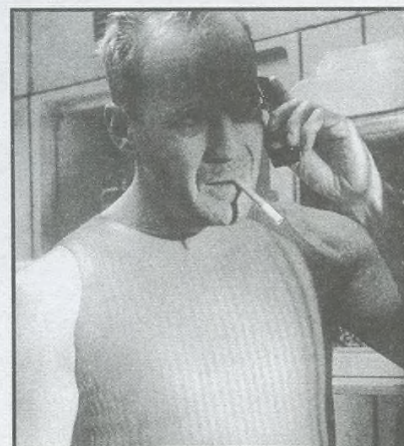
ca pracujący na zlecenie. Kiedy jego karabin zostaje znaleziony w bagażniku taksówki, policja wierzy, że właściciel auta jest tym poszukiwanym, tytułowym Kilerem. W filmie zobaczymy Cezarego Pazurę, Małgorzatę Kożuchowską i Jerzego Stuhra.

PIĄTY ELEMENT

20 - 22.12. sobota,

niedziela, poniedziałek godz. 19:00

Film science-fiction. Wiek XXIII: Ziemia zostaje zaatakowana przez agresywne plemię z kosmosu. Pojawiają się też kosmici, którzy są gotowi pomóc ludziom, ale potrzebują ich współpracy. Trzeba odnaleźć życiodajne substancje, które kiedyś były ukryte w egipskiej świątyni. Film wyreżyserował Luc Besson, a zobaczymy w nim Brucea Willisa i Garego Oldmana.



IMPREZY

KACZKI Z NOWEJ PACZKI - „Z Dziubdziubem przez świat”

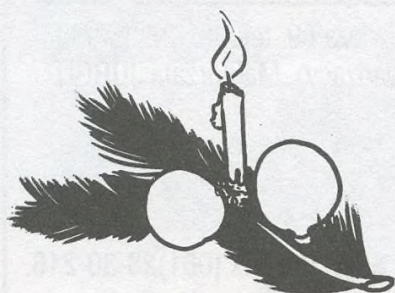
Kino Słonko 4.12. godz. 8:30, 10:00, 12:00, 13:30 bilety 3 zł.

„CZERWONY TULIPAN”

Kino Słonko 12.12. godz. 17:00 - bilety: normalny 5 zł, ulgowy - 3 zł

KONCERT GITAROWY: Jarema Klich i Krzysztof Pełech

Kino Słonko 19.12.



Informacji udziela i bilety sprzedaje Śremski Ośrodek Kultury, ul. A. Mickiewicza 77, tel. 28-35-904.

Teatr Animacji z Jeleniej Góry

na gościnnych występach w Śremie

ze spektaklami

Bolesława Leśmiana

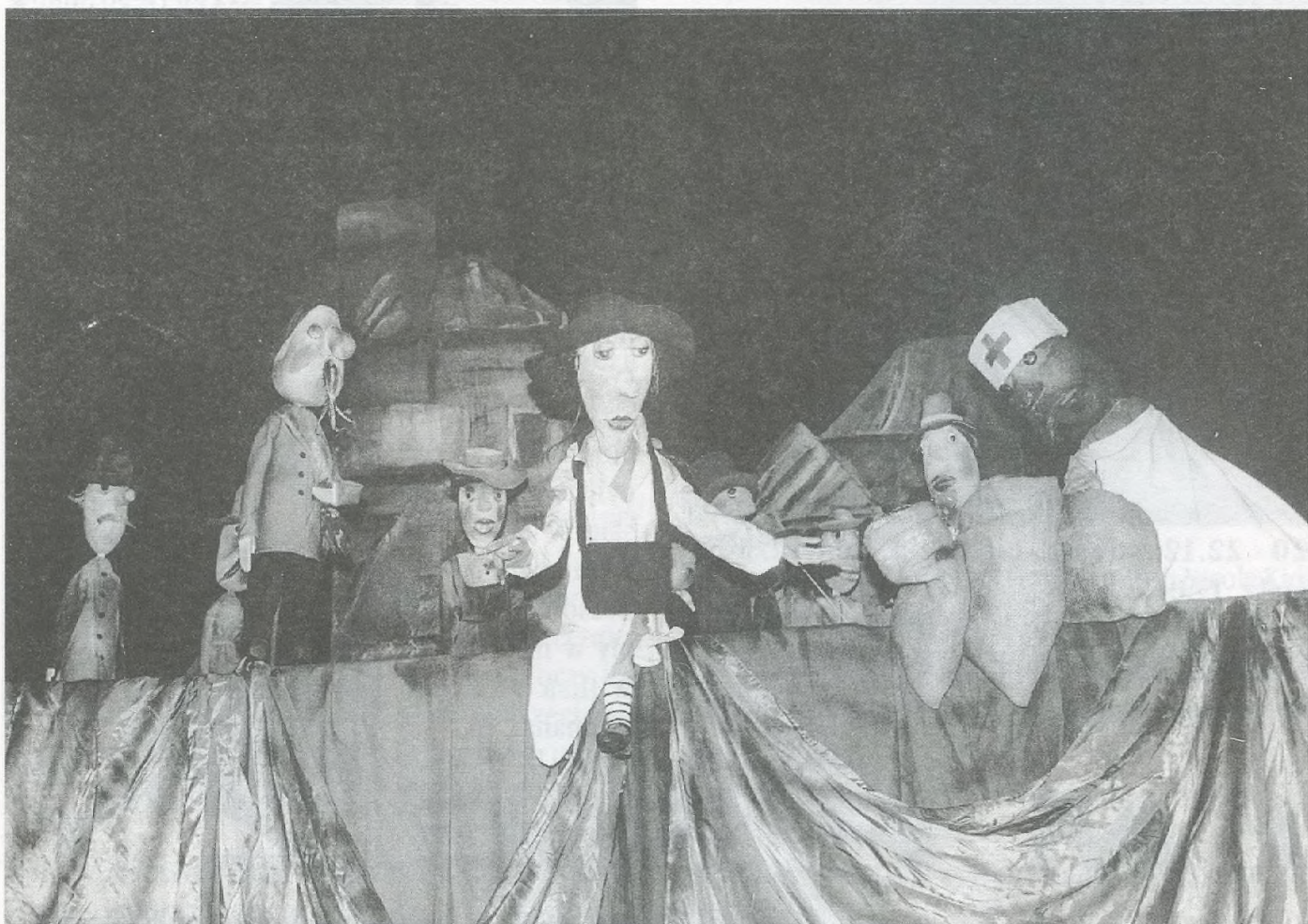
„BAŚŃ O PIĘKNEJ PARYSADZIE”

Piotra Tomaszuka

„O MEDYKU FELIKSIE”

na zaproszenie SCENY KAMERALNEJ >RELAX<

22.X.1997 i 8.XII.1997 r.



GAZETA ŚREMSKA - siedziba redakcji - Muzeum Śremskie, 63-100 Śrem, ul. Mickiewicza 89, tel. 061/28 35 938

Redagują: Mariusz KONDZIELA (redaktor naczelny), Barbara JAHNS (redaktor prowadzący), Małgorzata JURGO-WIAK (sekretarz redakcji).

Opracowanie graficzne: Robert CZAPRACKI. **Współpraca:** Eugeniusz FERSTER.

Wydawca: Zarząd Miejski w Śremie

Projekt okładki i zdjęcia: Mariusz DZIUBA.

Skład komputerowy, fotonaświetlanie: WIGO Pracownia Informatyczno-Graficzna, Śrem, tel./fax (061)28-30-216.

Druk: Zakład Poligraficzny S. Tomczak, Śrem, tel. (061) 28-35-068.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam oraz zmiany programów i terminów wprowadzonych po oddaniu numeru do druku.

Jubileusz Szkoły Podstawowej nr 1





*esołych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz pomyślności w Nowym Roku*

życzą swoim klientom :

Zakład Poligraficzny S. Tomczak

*Pracownia Informatyczno-Graficzna
Wigo*

